Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, WTOREK 24 CZERWCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 170

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Po spotkaniu Herriota z Mac Donaldem.

Porozumienie Berlina z Paryżem i Londynem osiągnięto.

Ruhra będzie ewakuowana, jedynie ważne linje kolejowe pozostaną w rękach okupantów.

Londyn, 23 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Jak donosi Reuter, Herriot zadowolony jest z wyniku spotkania. Dwaj premjerzy pragnęli dojść do porozumienia i porozumienie to zostało osiągnięte. Największe znaczenie ma sprawa moralnego paktu. Głównym celem konferencji, jaka odbędzie się w lipcu w Londynie, będzie urzeczywistnienie planów Dawesa.

Niewątpliwie inne kwestje zostaną również pomyślnie uregulowane.

EWAKUACJA RUHRY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 23 czerwca.

Według informacji „Matin", Herriot i minister wojny gen. Nollet uzależniając ewakuację wojskową w okręgu Ruhry, od pozostawienia w rękach władz okupacyjnych pewnych strategicznych linji kolejowych, tak, aby zabezpieczyć szybkie nadsyłanie wojsk nad Ren, na wypadek, gdyby Niemcy chciały się uchylić od wypełnienia zobowiązań.

W sprawie rozbrojenia Niemiec sprzymierzeni zdecydowali są zająć energiczną postawę i będą domagali się całkowitego wykonania żądań co do inspekcji i kontroli stanu uzbrojenia Niemiec przez komisję międzysojuszniczą.

DŁUGI MIĘDZYSOJUSZNICZE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 23 czerwca.

Według informacji dzienników, Mac Donald i Herriot postanowili wyznaczyć po jednym rzeczoznawcy z obu stron dla rozważenia sprawy długów międzysojuszniczych bez oczekiwania na wzięcie udziału w odnośnych naradach przez Stany Zjednoczone: Według informacji prasy Niemcy będą zawezwane do ustalenia i podpisania protokułów w sprawie wypełnienia planów Davesa.

PREMJERZY NA LIDZE NARODÓW.

Paryż, 23 czerwca.

W związku z londynskimi naradami premjerów obu państw pnauje tu ogólne przeświadczenie, że decyzje te przyczynią się do ułatwienia rozwiązania wielu spraw między innemi drażliwej sprawy ewakuacji wojskowej z zagłębia Ruhry.

Postanowienie obu premjerów udania się do Genewy na zgromadzenie Ligi narodów, zdaje się wskazywać na zamiar powierzenie ewentualnie temu zgromadzeniu doniosłej sprawy gwarancji bezpieczeństwa. Co się tyczy lipcowej konferencji sprzymierzonych, to i do Stanów Zjednoczonych zostanie wystosowanie zaproszenie do wzięcia udziału w tej konferencji.

PRASA PARYSKA ZADOWOLONA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 23 czerwca.

Prasa paryska wyraża zadowolenie z rezultatów obrad premjerów Chequers, których serdeczność podkreśla.

„Matin" nazywa komunikat oficjalny o naradach sensacyjnym.

„Figaro" podkreśla, że zajęcie solidarnego stanowiska jest najlepszym sposobem do skłonienia Niemiec do szczerości.

POROZUMIENIE BERLINA Z PARYŻEM I LONDYNEM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 23 czerwca.

Prasa berlińska zajmuje się rokowaniami między Paryżem a Londynem.

„Acht Uhr Abendblatt" pokreśla, że w zakresie rokowań dyplomatycznych nastąpiła chwila, która pozwala żywić jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Szczególnie doniosłe są pisze dziennik, rezultaty narad, które się odbyły w ubiegły piątek w Paryżu i Londynie. Z jednej strony między ambasadorem Hoschem a Herriotem, a z drugiej między Srahmerem i Mac Donaldem. W ten sposób premjerowie francuski i angielski są poinformowani, co do niemieckiego punktu widzenia.

Rząd Rzeszy, jak się zdaje, zdecydował się dojść do porozumienia z mocarstwami sprzymierzonymi na podstawie uchwał planów rzeczoznawców.

Na Wilhemstrasse panuje przeświadczenie, że do połowy sierpnia uda się porozumienie osiągnąć. Już w chwili obecnej dalego posunęły się rokowania. Rząd Rzeszy w tempie szybkim przygotowuje szereg projektów ustaw niezbędnych dla wporwadzenia w życie uchwał rzeczozanwców i ma nadzieje, że utsawy te będzie mógł przedłożyć parlamentowi Rzeszy już w połowie lipca.

Możliwem jest, że o ile rząd nie uzyskałby w parlamencie dla uchwał tych niezbędnej większości, wówczas parlament mógłby być rozwiązany.

OŚWIADCZENIE RZĄDU RZESZY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 23 czerwca.

„Daily Telegraph" dowiaduje się, że Mac Donald otrzymał obszerne oświadczenie rządu Rzeszy, które dotyczyć ma rzekomo sprawy kontroli wojskowej.

Rząd Rzeszy ostatecznie postanowił przyjąć wszystkie odnośne żądania sprzymierzonych.

SPRAWOZDANIE MAC DONALDA W IZBIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 23 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin premjer Mac Donald poinformował izbę o rezultatach swych konfeerncji z Herriotem.

Premjer stwierdził, że celem powyższej konferencji była wy[illegible]iana zapatrywań na stronę techniczną wprowadzenie w życie planów Dawesa, oraz omówienia szeregu sparw, dotyczących współpracy obu karjów. Premjer zaznaczył, że mówiąc o sprawach tych i wymieniając jedynie Francję i Anglję, nie chce powiedzieć, to że zamiarem rządów jest wymiana poglądów między obu państwami. Tutaj premjer wymienił Włochy i Belgję. Premjer wspomniał, że konferencja międzyaljancka zwołana zostanie do Londynu prawdopodobnie na 16 lipca b. r.

Wreszcie zapytany przez Lloyd Georga, czy Ameryka weźmie udział w powyższej konferencji, premjer odpowiedział, że akces Ameryki byłby bardzo pożądany, jednakże rząd angielski nie porozumiewał się z rządem Stanów Zjednoczonych. Odnośna korespondencja przesłaną zotsanie pod adresem Stanów Zjednoczonych. Co się tyczy udziału Niemiec w rzeczonej konferencji, zgoda wszystkich sojuszników.

HERRIOT W BRUKSELI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 23 czerwca.

Herriot przybył dziś do Brukseli. Na dworcu powitał go minister spraw zagranicznych, Hymans, który udał się następnie z Herriotem do króla Alberta.

„N. York Herald" donosi, że Stany Zjednoczone zostały oficjalnie zaproszone na konferencję międzynarodową w Londynie, mającą się odbyć w dniu 16 bm. Rządy Francji i Anglji wyrażają życzenie, aby w konferencji wziął także udział gen. Daves.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

MRSZ. PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godzinie ósmej rano z dworca Wileńskiego Józef Piłsudski z rodziną, panią marszałkową i dwiema córeczkami, odjechali do Druskienik, gdzie marszałek ma odbyć sześciotygodniową kurację.

DODATKOWE EXPOSE MIN. SIKORSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na środowem posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej zabierze głos min. Sikorski w celu umotywowania budżetu M. S. Wojsk.

GEN. SIKORSKI PRZYJEDZIE DO ŁODZI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W piątek wyjeżdża na inspekcję wojskową zakładów przemysłowych minister Sikorski.

Pan minister prawdopodobnie zatrzyma się w Łodzi. Towarzyszyć mu będą generałowie Stanisław Haller i Majewski.

EXPOSE MINISTRA OŚWIATY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na jednym z najbliższych posiedzeń sejmu, podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty, zabierze głos pan minister Miklaszewski. Oczekiwane przemówienie budzi wielkie zainteresowanie, z powodu zarzutów jakie przeciwko p. Miklaszewskiemu podnoszono podczas dyskusji generalnej and budżetem.

DYMISJA P. TOTWENA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z zarzutami, uczynionemi naczelnikowi oddziału walki z lichwą p. Totwenowi, p. min. spraw wewnętrznych Huebner zawiesił go w czynnościach.

Kierownikiem oddziału miał być mianowany b. naczelnik Urzędu walki z lichwą, obecnie radca ministrejum spr. wewnętrznych, p. Stefan Molendziński, do tego jednak nie doszło i miejsce p. Totwena zajął pomocnik jego p. Z. Zaczyński.

NOWY POSEŁ AMERYKAŃSKI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wniedzielę przybędzie do Warszawy nowy poseł Stanów Zjednoczonych, pan Alfred Pearson.

AWANSE URZĘDNICZE W BANKU POLSKIM.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 23 czerwca.

W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie dyrekcji Banku polskiego, na którem omawianą była szczegółowo kwestja awansów urzędniczych w Banku polskim.

Dalszy ciąg posiedzenie w poniedziałek, dnia 23 bm. Ostateczne załatwienie kwestji oczekiwane jest w dniu 25 bm Liczba zaproponowanych awansów jest bardzo duża. Naczelna dyrekcja banku ponownie rozpatrywać będzie szczegółowo listy kandydatów.

Proces krakowski odroczony.

Być może do jesieni.

Kraków, 23 czerwca.

Już trzeci raz z powodu nieobecności jednego z zastępców sędziego przysięgłego rozprawy nie odbyły się do południa. Czy odbędą się po południu nie wiadomo. Dziś główny zastępca sędziego przysięgłego p. Weiss dyrektor filji Banku Małopolskiego na Podgórzu, zawiadomił są, że dostał ataku sercowego. Przewodniczący zarządził wysłanie do chorego jednego z członków trybunały wraz z lekarzami, celem ustalenia, czy choroba Weissa wymaga dłuższej kuracji, czy też się skończy na kilkudniowem niedomaganiu. Zależnie od tego rozprawa potoczy się dalej przy udziale 12 sędziów lub też nastąpi kilkudniowa przerwa. Gdyby rozprawy prowadzono dalej przy udziale tylko 12 sędziów, to choroba jednego z nich, co jest b. możliwe ze względu na długi okres trwania rozpraw, pociągnie za sobą odłożenie procesu do kadencji jesiennej.

Dziś miał być słuchany poseł Stańczyk.

ULGI W NADAWANIU OBYWATELSTWA POLSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z zamieszczonem przez ministra spraw wewnętrznych wprowadzeniem uproszczenia przy przyznawaniu obywateltswa polskiego, komisja do spraw kersowych, składająca się z panów St. Grabskiego, Sparczewskiego, Targutta i Lewenberga pod przewodnictwem min. Hubnera, omawiała sprawę interpretacji niektórych przepisów ustawy o obywatelstwie. Opinja komisji ma być uwzględniona przy wydaniu przez ministerstwo rozporządzenia wprowadzającego ulgi i ułatwienia przy nadawaniu i uznawaniu obywatelstwa polskiego.

REPRESJE PRASOWE.

Lubelski kor. „Republiki" telefonuje:

Strosta chełmski obłożył aresztem wydawnictwo ukraińskie „Nasze Żytjo" za wydrukowanie listu otwartego do metropolity Dyonizego. W liście tym czynniki polityczne żądały ustąpienia ze stanowiska metropolity, co ma być manifestacją przeciwko rządowi polskiemu.

ARESZTOWANIE REDAKCJI „TRYBUNY ROBOTNICZEJ".

Lwowski kor. „Republiki" telefonuje:

Tutejszy sąd karny zarządził aresztowanie redaktora oraz spółpracowników komunistycznego dziennika „Trybuna Robotnicza".

Równocześnie dyrekcja policji lwowskiej zawiesiło to wydawnictwo.

Włochy pod pręgierzem mordu faszystowskiego.

Mussolini z trudnością utrzymuje spokój w kraju.

JAK ZAMORDOWANO MATTEOTTIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna

Rzym, 23 czerwca.

Dumini podczas badania oświadczył pierwotnie, że nie istniał zamiar zamordowania Matteotiego w samochodzie, jednakże Matteoti reagował na zachowanie napastników, a nawet usiłował zbiedz z auotmobilu i w tej chwili został zabity wystrzałem z rewolweru.

ODDAJCIE TRUPA!

Rzym, 23 czerwca.

„Il Mondo" domaga się, aby wdowie po Matteottim władzy wydały trupa jej zamordowanego męża, którego ukrywają aby uniknąć demonstracji ludu. „Od długich dni — zaczyna się artykuł „Il Mondo" — Włochy żyją pod zmorą: zmorą tą jest trup deputowanego Matteottiego. Lud rzymski, wiedziony pobożnym instynktem duszy zbiorowej, udaje się na miejsce porwania, widzi tam, w głębi białej ulicy, staruszkę matkę i nieszczęsną żonę ofiary, która znajduje się w półobłąkaniu — i mówi: biedny zmarły! jeszcze nie może spocząć w pokoju!" Il Mondo dodaje: „Tego pragnie lud Rzymu i Włoch całych: pragnie aby ciało Jakóba Matteottiego spoczęło wreszcie w pokoju!"

Z Neapolu donoszą, że prasa jest oburzona ukrywaniem trupa przed rodziną. Niektórzy mordercy są schwytani i z pewnością już wyznali, gdzie zwłoki ukryto. Półurzędowo rozgłasza się, że zostały spalone, lecz powszechnie uważają to za wybieg, aby zapobiedz pogrzebowi, który zgromadziłby u trumny ofiary całe Włochy.

WDOWA PO MATTEOTTIM ZAGROŻONA OBŁĄKANIEM.

Agencja Wschodnia

Rzym, 23 czerwca.

Jak donosi „Giornale d'Italja", do wdowy po Matteottim udali się z kondolencją posłowie: Turati, Treves, Bildesi, Canepa Monaci, Musati i inni. Pani Matteotti, siostra słynnego śpiewaka Titta Ruffo, znajduje się w stanie zupełnej depresji. Nie przyjmuje pożywienia, nie śpi prawie wcale, nie mówi z nikim, nawet z trojgiem swych małych dzieci, z których ostatnie jest jeszcze na ręku. Od czasu do czasu budzi się z odrętwienia i powtarza automatycznie:

— Wróci o siódmej! Przyrzekł, że wróci...

Matteotti, udając się do parlamentu, aby odkryć korupcję faszystowską w sprawie domów gry i w sprawie naftowej przyrzekł żonie, iż będzie w domu o siódmej wieczorem. Te słowa utkwiły nieszczęśliwej w pamięci.

U wdowy przebywa ciągle matka Matteottiego, staruszka, lat przeszło sześćdziesięciu. Błagała ona przyjaciół ofiary o wstawienie się u Mussoliniego, aby wydać kazał wreszcie trupa rodzinie.

SZTURM FASZYSTÓW NA WIĘZIENIE

Agencja Wschodnia.

Zurych, 23 czerwca.

Z Rzymu donoszą, że według powszechnie krążących pogłosek należy spodziewać się ataku milicii faszystowskiej na więzienia, gdzie znajdują się mordercy Matteottiego. Wczoraj władze zmobilizowały cały garnizon rzymski i obsadziły główne punkty miasta. Faszyści, przemaszerowujący przez ulice z karabinami, wycofali się narazie pod wieczór.

Faszystowski „generał" Balbo, dowódca milicji faszystowskiej oświadczył min. Federzonemu, że rozkaz wycofania bojówek z Rzymu zupełnie go nie obchodzi. Bojówki słuchają tylko jego, on zaś odbiera rozkazy wakli bezpośrednio od Mussoliniego.

PROWOKACYJNA DEFILADA.

Rzym, 23 czerwca.

„Giornale d'Italja" domaga się wyjaśnień, co znaczy zachowanie się rządu wobec generała Debono, który został usunięty z szefostwa policji za to, że mordercy byli przestrzeżeni i uciekli. Generał Debono jest dalej członkiem armji i nikt o jego dymisji nie myśli. Przeciwnie. Mussolini afiszuje się dalej z Debonem, jak przy onegdajszej defiladzie, którą Debono odbierał w pełnym mundurze, stojąc przy Mussolinim.

ROLA FINZEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 23 czerwca.

Dzienniki z Neapolu ogłaszają zeznania sekretarza redaktora Filipeliego, niejakiego Gabolla i jednego z redaktorów „Corrier d'Italia". Z zeznań tych wynika, że Filipeli powiadomił Finzego o szczegółach mordu na osobie Matteotiego. Finze ze swej strony starał się o to, aby gen Debene był informowany telefonicznie o przebiegu sprawy.

KRWAWA MANIFESTACJA ANTYFASZYSTOWSKA W PARYŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 23 czerwca.

Pod Paryżem w Saint Gerfains miały miejsce manifestacje komunistyczne skierowane przeciwko faszyzmowi, które doprowadziły do rozruchów i walk ulicznych. Są ranni zarówno wśród manifestantów, jak i policji. Porządek został przywrócony.

Kradzież papieru stemplowego w państwowych zakładach graficznych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Dnia 30 maja br. druga drukarnia Państwowych Zakładów Garficznych otrzymała z ministerjum skarbu zamówienie na wydrukowanie marek stemplowych po 3 złote na trzynastu tysiącach arkuszy.

Odpowiedni materjał papierowy, opatrzony znakami wodnymi, wydały drukarni składy — i przystąpiono do pracy.

Po wydrukowaniu okazało się jednak brak 100 arkuszy, co równa się 40 tys. marek stemplowych.

Skarb państwa zatem okradziony został na sumę 120.000 złotych.

Komisarz ubezpieczeniowy na G. Śląsku.

Wykonywanie ścisłego nadzoru nad zakładami ubezpieczeń, działającemi na Górnym Śląsku, było związane z pewnemi trudnościami ze względu na odległość władz centralnych i brak na miejscu odpowiedniego organu, któryby czuwał nad wykonywaniem zarządzeń i przepisów prawnych i informował władzę nadzorczą o sprawach mających znaczenie z punktu widzenia nadzoru państwowego.

Niedomagania te zostały usunięte przez mianowanie komisarza ubezpieczeniowego w województwie śląskiem, który z ramienia państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń spełnia zlecone mu czynności i jest łącznikiem pomiędzy urzędem kontroli i śląskim urzędem wojewódzkim. Komisarzem ubezpieczeniowym p. minister skarbu mianował p. dr. Józefa Drabczyka. Do zadań jego między innemi należy informowanie urzędu o działalności tak krajowych jak i zagranicznych zakładów ubezpieczeń, działających na Górnym Śląsku.

Szowinizm i kryzys w Gdańsku.

Gdańsk, 23 czerwca.

Agencja Wschodnia.

Tutejsze sfery gospodarcze z najwyższem zaniepokojeniem śledzą wzrost szowinizmu niemieckiego w Gdańsku. Szowinizm ten święcił w ostatnich czasach w wolnem mieście niebywałe wprost orgje. W ciągu kilka dni odbyły się zjazdy: historyków hanzeatyckich, bojowych organizacji studentów niemieckich (burszenschaftów) i miały miejsce: wizyta przedstawicieli prasy niemieckiej, oraz starogermański obchód święta przesilenia dnia z nocą. Pozatem z Gdańska udało się do Niemiec kilka wiernopoddańczych delegacji. Jasnem jest, że wszystkie te fakty miały miejsce tylko dlatego, aby w typowo niemiecki, a więc krzykliwy sposób, zaakcentować przynależność Gdańska do „wielkich Niemiec".

Jakkolwiek gospodarczo Gdańsk znajduje się w stanie największego niebezpieczeństwa, sfery rządzące wolnego miasta niszczą najwyraźniej planowo wszelkie poczynania w kierunku uzdrowienia tych stosunków, choćby za cenę największych ofiar.

Z drugiej strony kupiectwo tutejsze czyni rozpaczliwe zabiegi, aby wejść w kontakt z Polską, rząd polski odnosi się jednak do tych poczynań z zupełnie zrozumiałą rezerwą, co więcej jeszcze potęguje krytyczne położenie Gdańska.

Śladem Rzeszy, Bank von Danzig ogranicza w dalszym ciągu kredyty na rzecz kupiectwa. Z ostatnich wykazów wynika że w ubiegłym okresie gospodarczem obieg banknotów zmniejszył się o 18 do 16 procent. Pożyczania się to wydatnie do tem większego zastoju na rynku wewnętrznym gdańskim.

MOWA DEPUTOWANEGO CACHINA WKOLONJI.

Berlin, 23 czerwca.

Agencja Wschodnia.

Do Kolonji przybył poseł komunistyczny do parlamentu francuskiego, Cachin. Na zaproszenie miejscowych komunistów wygłosił on mowę, w której potwierdził, że przyjachał on, aby oświadczyć gotowość usunięcia ciężkiego niebezpieczeństwa, jakie grozi proletarjatowi niemieckiemu. Według słów mówcy, projekt rzeczoznawców jest olbrzymim trustem, który obliczony jest na to, aby zamienić Europę w kolonję amerykańską. Hańbą jest, że we Francji i w Niemczech znajdują się socjaliści, którzy zgadzają się na ten projekt. Proletarjaty wszystkich krajów winny jednomyślnie wystąpić przeciwko temu porjektowi, mając przed oczyma wspaniały przykład Rosji sowieckiej. Nie wolno tak długo spocząć na laurach, dopóki nie zostanie w całej Europie wprowadzona dyktatura proletarjatu.

Nr. 170 **REPUBLIKA** 24 czerwca 1924

Paradoks politycznego życia.

Gdy w ostatnich tygodniach toczyła się we Francji walka o zgóry przesądzonym rezultacie, kto obejmie ster rządów, nowicjusze polityczni przypuszczali, iż Herriot doknięciem swej czarodziejskiej różdżki zmieni zasadniczo cały francuski kierunek polityczny. Zdawało im się, że teren stosunków międzynarodowych jest wielką sceną świata, na której reżyser ustawia dekoracje według swego widzimisię. Taką naiwność poglądów okazała, niestety, i część naszej prasy.

„Republika" omawiając politykę francuską nie ukrywając wcale pod korcem entuzjazmu jej prawdziwego znaczenia dla Polski, wskazywała jednak na bardzo ważną okoliczność, iż ostra polityka p. Poincare nie była wcale wpływem dowolnej jego koncepcji, ale twardą koniecznością życiową państwa. Rzecz zgoła inna, iż interes francuski nie szedł w tym wypadku w parze ze sprawą odbudowy ekonomicznej Europy, oraz nieodłączną pacyfikacją starego świata. Polityka Poincare zbankrutowała z kretesem: represje wobec Niemiec nie tylko nie odniosły pożądanych rezultatów, ale odwrotnie, wprowadziły kompletny chaos do Europy i osłabiły znacznie solidarność sprzymierzonych, posiadających w Niemczech rozbieżne interesy. Nic dziwnego, iż naród francuski, rozczarowaną przegraną bloku narodowego, wyraził podczas wyborów zaufanie lewicy, niejednokrotnie przeciwstawiającej się polityce zagranicznej p. Poincare i krytykującej rzeczowo jego poczynania.

Wystarczyło jednak, by p. Herriot, radykał ljoński o szerokim rozmachu, objął ster rządu, by naraz poczuł na sobie cały ciężar obowiązków: jego program zasadniczy musiał odsunąć się w cień wobec nacisku konieczności życiowych. Stało się to, co stało się z Mac Donaldem, gdy jako gorący labourzysta stanął nagle i nieoczekiwanie na czele wielkiego mocarstwa kapitalistycznego, co stało się z bolszewikami, wprowadzającemi dziesięciogodzinny dzień pracy i snującemi stare marzenia carów o Konstantynopolu. I oto znów, jak za dawnych czasów do głosu dochodzi generał Nollet z wieczną śpiewką o zbrojeniach niemieckich i o konieczności kontrakcji francuskiej.

Premjer Herriot bronić będzie żywotnych interesów Francji — przedewszystkiem zasady osłabienia Niemiec — z równą szczerością i równym przekonaniem co jego poprzednik z bloku narodowego. Wczorajsze depesze doniosły o spotkaniu Herriota z Mac Donaldem w Chequers. Mętny, słodki i nic nie mówiący komunikat oficjalny Reutera nie różni się niczem od komunikatów, wydawanych stale podczas spotkań wszelkich premjerów w obu krajach, w tych nawet chwilach, gdy entente cordiale chwiało się w posadach i zagrażało największemi komplikacjami. Nie ulega wątpliwości, iż w kwestjach praktycznych p. Herriot nie osiągnął porozumienia z p. Mac Donaldem, aczkolwiek podziela do pewnego stopnia idee ogólne swego angielskiego kolegi o wzmocnieniu wpływu Ligi narodów. Cała różnica sytuacji obecnej w porównaniu z sytuacją zeszłoroczną, gdy stale pertraktowali z sobą: Poincare i Baldwin polega jedynie na tem, iż p. Herriot jest znacznie bardziej elastyczny od swego poprzednika i w razie oczywistej konieczności znajdzie w swym programie drogę do ustępstw praktycznych, zaś p. Mac Donald, będący pod pewnym wpływem liberałów w polityce **zagranicznej, będzie stawiał Francji więk**sze wymagania, aniżeli rząd konserwatywny. Nie bacząc jednak na to, Labour Party jest znacznie bardziej przyjacielsko usposobiona do Francji, aniżeli Lloyd George i jego partja.

Odłożenie całej sprawy do lipca, gdy ma się odbyć specjalna konferencja sprzymierzonych, oznacza chęć przeprowadzenia jeszcze dodatkowych pertraktacji gabinetowych (o, błogosławiona epoko „jawnej" dyplomacji socjalisty Mac Donalda i radykała Herriot!) pomiędzy rządami ententy, tak, aby na konferencję przynieść gotowe już rezultaty i zamanifestować, jeśli można, szerokiemu światu, zupełną jednomyślność sprzemierzonych.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, iż szanse porozumienia zwiększył znacznie przypadek, nie mający nic wspólnego z samą sprawą: morderstwo polityczne, dokonane w Rzymie. Włochy od pewnego czasu stały się w Europie czynnikiem pierwszorzędnej wagi i niejednokrotnie przez swe votum separatum mąciły gładkość pertraktacji i przesuwały zgodnie ze swemi interesami punkt ciężkości to na tę, to **znów na inną stronę. Śmierć Mateottiego i rozłam w idei faszystowskiej kolosal nie zmniejszył siłę międzynarodową Włoch, koncentrujących całą uwagę na sprawach wewnętrznych.**

Anglja i Francja stoją dziś nieomal same oko w oko. Potoczy się bój polityczny między socjalistą Mac Donalda a radykałem lewicowym Herriot o żywotne interesy rodzimych ich kapitalizmów.

Życie jest silniejsze od doktryny.

Czesław Ołtaszewski.

Bankructwo dyktatury faszystowskiej

Ohydne zabójstwo, popełnione na deputowanym socjalistycznym we Włoszech Matteottim, dowiodło ostatecznie, że nawet przy najlepszej woli i najwybitniejszych zdolnościach nie można obecnie rządzić wbrew zasadom demokratyzmu. Mogłoby się zdawać, że Mussolini wszystko uczynił, ażeby zachować pozory parlamentaryzmu. Za pomocą teroru obezwładnił wszelką opozycję, począwszy od komunistów i socjalistów, a skończywszy na ludowcach i liberałach. Pod takim regimem odbyły się ostatnie wybory, które dały Mussoliniemu parlament z posłuszną większością, wynoszący 374 na 536 ogółu posłów. Mimo to dyktator faszystowski na zebraniu wiernych sobie posłów oświadczył tu. po otwarciu pierwszej sesji nowego parlamentu, że izba ta jest ostatniem doświadczeniem rządów parlamentarnych we Włoszech, i jeżeli i ona dozna niepowodzenia, to parlament zostanie zastąpiony przez jakąś inną instytucję Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądać mogła niezależna praca parlamentu pod taką pogróżką.

Po pewnym czasie Mussolini nieco się udobruchał. Wygłosił w izbie mowę pojednawczą, zapowiadającą pokojową współpracę z parlamentem, zaspokojenie słusznych żądań opozycji, jak również przywrócenie stosunków normalnych w sensie gorliwej akcji socjalnej. Zaledwie jednak po kilku dniach od tego zapowiedzianego zwrotu, popełnione zostało okropne morderstwo, które wstrząsnęło całym światem. Mussolini zawołał: „przeklęty, okrutny los musi w ostatniej chwili pokrzyżować wszystkie moje dobre zamiary." Nie jest wykluczonem, że słowa te zostały wypowiedziane szczerze. Mussolini nie ma bezpośrednio nic wspólnego z mordem. Ale, jak to zawsze bywa z dyktatorami, opierającymi się nie na prawie, lecz na przemocy, stają się oni rychło sami niewolnikami własnego systemu i igraszką w rękach kliki, która apoteozuje siłę w intencjach, nie mających żadnej łączności z ideałem patrjotycznym formalnego autokraty. Można iść jeszcze dalej i twierdzić, że i wielu innych ideologów faszyzmu ożywionych jest dobrą wiarą w swój system rządzenia. Trudno jednak przypuścić, ażeby tłumy faszystowskie, których narzędziem politycznym jest pogarda dla wolności, teror, a gdy potrzeba, także mord i pożoga, były owym elementem państwowotwórczym, przy pomocy którego można na trwałe rozbudować praworządność. A właśnie te niedyscyplinowane zgraje, uzbrojone i znajdujące się poza wszelką kontrolą prawa, decydują o kierunku polityki faszystowskiej. Nic dziwnego, że w praktyce faszyzm przeistoczył się w znaną z dziejów włoskich maffję i camorrę, pozostającą pod dowództwem karjerowiczów, geszefciarzy i aferzystów i używaną do obrony najciemniejszych interesów.

Po triumfie przemocy faszystowskiej, Mattotti był jednym z niewielu, który wytrwał na stanowisku przywódcy socjalizmu i nieustraszenie stał na straży prawa i interesów klasy robotniczej. Będąc człowiekiem zamożnym, lecz obdarzonym niezwykłym idealizmem, brał on dawniej udział głównie w radykalnym ruchu włościańskim, ostatnio zaś propagował ideę socjalistyczną. Uczestnictwo inteligencji nie wyłączając zamożnej, w ruchu socjalistycznym jest we Włoszech oddawna częstem zjawiskiem, wskutek czego socjalizm włoski rozporządza znaczną liczbą sił intelektualnych. Łatwo się domyśleć, że Matteotti był znienawidzony przez obszarników, a ostatnio przez kapitalistów wogóle, będących „ideową" i... materjalną podporą faszyzmu.

Klika czyni obecnie wszystko, ażeby brudne sprawy zatuszować, a w najgorszym razie chce poświęcić drobne kiełbie celem uratowania grubych szczupaków, w myśl przysłowia: „małych złodziei się wiesza, dużych się puszcza wolno". W odpowiedzi zaś na oburzenie zdrowej opinji publicznej, domagającej się zlikwidowania ustroju przemocy, klika zapowiada nowe gwałty. Trudno jednak uważać panowanie faszystów za długotrwałe, po tak haniebnej ich kompromitacji. Zbrodnia popełniona w biały dzień przez pięciu bandytów, musi być wykryta. Niemniej nie może wiecznie pozostać tajemnicą skandal korupcyjny, o którym coraz głośniej mówi opinja niezależna, żądając publicznego sądu. Można mieć tedy nadzieję, że niebawem inteligentny i uspołeczniony naród włoski dojdzie do normalnych rządów demokratycznych, przy których może nie zabraknie dawnego socjalisty — Mussoliniego.

Admonitor.

Listy z kresów.

Brześć — Białystok — Grodno.

W czerwcu, 1924 r.

Rozwarty kąt, jaki tworzą te trzy miasta, nie stanowi jeszcze kresów geograficznie, ale stanowi je w zupełności pod względem politycznym.

Jest to niemal jeszcze strefa wielkiej Warszawy, bo wszak tylko od 4 do 7 godzin jazdy kurjerem, jednakże praktycznie bliskość ta nie odpowiada stopniowi kultury terenu tych miast, ale wręcz odmiennie — świadczy o nikłej ekspansji Warszawy kulturalnej na wschód. Nieco przeczyłoby temu Grodno, gdzie życie kulturalne utrzymuje się na poziomie niemal że dostatecznym, natomiast gorzej jest w Białymstoku, a beznadziejnie już w Brześciu nad Bugiem. Miasta posiadają większość ludności żydowskiej, zwłaszcza Białystok, tereny zaś wiejskie wykazują duży odsetek ludności białoruskiej wyraźnej, reszta zaś — poza rdzennie polską — to t. zw. „tutejsi", którzy mają język przeładowany rusycyzmami, a „wiary (religji) są polskiej" (katolickiej). Zwłaszcza w promieniu Grodna i na wschodzie brzeskich włości zaznaczają się ci autochtoni większemi, zcalonemi niejako gromadami. O jakiejkolwiek „Białorusi" za Białymstokiem i Grodnem nie może być mowy jednak. „To" poprostu nie istnieje.

Największe z tych miast, to Białystok który stanowczo winien być centralnym **ośrodkiem systematów Narwi, Buga i Niemna.** Winien stanowczo promieniować kulturalnie, w sposób planowo i nie doryweczo pomyślany, aby kresy odsunąć jaknajdalej, względnie wytwarzać nawet nowe ośrodki kulturalne — w kierunku Prypeci i Styru (Polesia i Wołynia). I to jest właśnie owo polityczne znaczenie „bliskiego wschodu", poleskiego, którego nie doceniamy, pozostawiając tutaj wszystko własnej inercji i „naturalnemu" biegowi rzeczy, który wytwarza nawskroś nienaturalne warunki ciężkiego nieraz dla państwa spółżycia ludności z sobą.

Zatrzymamy się nieco na Białymstoku dzisiejszym, z racji inspirowania mu wyżej tak poważnej roli. Otóż to przepięknej nazwy miasto jest właśnie tym dawnym „Wersalem" Podlasia, jak owo gniazdo Branickich w swoim czasie nazywano. Dziś siedzibę Branickich zajmuję województwo. Uderza w szczególności niezwykle ożywiony ruch na dworcu kolejowym; przyczyny jasne: Białystok leży na idealnej linji kolejowej Warszawa—Białystok — Grodno— Wilno — (Petersburg), posiada kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców i jest miastem fabryczno-kupieckiem.

Mimo takich warunków nie krzewi się tam bujnie życie państwowo-oświatowe. Prasa najgorsza pod słońcem: 1 dziennik i 1 tygodnik w języku polskim, pozatem **1 pismo rosyjskie i dwa żydowskie, gdyż ludność żydowska stanowi niemal trzy-czwarte** „zawartości" Białegostoku. Teatru miejskiego niema, są zato kina z „Czterema jeźdźcami apokalipsy" i są dobre cukiernie i restauracje. Pod tym względem „Wersal" posiada pewien szyk. Wchodząc w nocy, a raczej nad ranem, bo o godz.3-ej do pierwszorzędnego, naprawdę estetycznego hotelu — słyszy się dźwięki „Jawy". To dancing. Nadmiar pań i liczny kontyngent oficerów, zasilany przez stałą załogę miejscową, zamarł.

To niemal made in Europa, aczkolwiek daje się zauważyć przytem specyficzne kresowe rozpasanie. Z parku wpada do pokoju rozgłośny śpiew słowika. I ten park — chluba miasta — ma jednak swoją główną atrakcję wieczorem, kiedy względne ciemności pozwolą kwitnąć miłości w całej wspaniałej krasie na ławkach i niżej. Ogarnia nastrój. I potem ogarnia zdumienie. Wreszcie refleksje i pytanie proste, a tępe: gdzież jest inaczej?

Ale jest to degeneracja, śmietnik i nic więcej.

Co zaś najważniejsze — to fakt, że rola bohaterów i bohaterek przypada tu poprostu źle dozorowanej smarkaterji. Brak wpływu zdrowego. Inteligencji urzędniczej w Białymstoku jest wprost nadmiar, lecz wszystko to zasklepione w bezruchu, tępocie i niedołęstwie. I w ten sposób pojmuje się budowę Polski na kresach.

Nie jest to jednak budowa, lecz bierny opór przeciw rozwojowi państwa.

W. Ł.

Uchwały rady ministrów.

Warszawa, 23 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 23 czerwca powzięła następujące układy:

1. Rozporządzenie o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie polskiem na powiaty, grodzeński i wołkowyski, oraz gminy: biełostocka i masiewska, województwa białostockiego.

2. Projekt ustawy o przywróceniu w mieście stoł. Warszawie zgromadzenia majstrów kominiarskich.

3. Projekt ustaw o uposażeniu prezydeynta Rzeczypospolitej.

4. Projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji 8-procentowej państwowej pożyczki złotowej z 1920 na 8-procentową pożyczkę konwersyjną.

5. Zatwierdzenie uchwał komitetu ekonomicznego w sprawie zniesienia urzędu nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny i rozporządzenia o utworzeniu przy ministerstwie spraw wewnętrznej rady spożywców.)

6. Projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o uproszczeniu szacowań zniszczen wojennych przy wymiarze podatku majątkowego.

7. Projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o państw. kasie oszczędnościowej.

Program nowego rządu litewskiego.

Kowno, 23 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy premjer litewski przedłożył sejmowi program rządowy. Najważniejszemi punktami tego programu, nie różniącego się zresztą od programów poprzednich rządów, są: powiększenie dochodów państwa, drogą rozszerzenia monopolów, zwiększenie podatków, wzmożenie intenzywności rolnictwa, rozbudowa dróg żelaznych, zorganizowanie lotnictwa. W dziedzinie polityki zagranicznej deklaracja stwierdza, że Litwa dążyć będzie do odzyskania Wilna, popierać ideę sądów rozjemczych i starać się o zawarcie szereg traktatów handlowych i o zbliżenie z państwami bałtyckiemo. Votum zaufania uchwalone zostało 41 głosami, stronnictwa chrześcijańsko - demokratycznego i przedstawiciela Rosjan.

Przeciwko rządowi głosowało 33 posłów, a mianowicie ludowcy, socjal-demokraci i mniejszości narodowa.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 2, czerwca.

Termin konferencji państw M. Ententy oznaczono na 11 lipca.

Prezydent Wojciechowski w Grudziądzu.

Grudziądz, 23 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Pociąg specjalny wiozący p. prezydenta Rzplitej stanął na dworcu w Grudziądzu o godzinie 8 rano. Po przyjęciu raportu od gen. Ładosia dcy 16 dywizji pomorskiej, p. prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego i od głosach salw armatnich, udał się na drugą stronę dworca, gdzie powitał go prezydent miasta p. Włodek, który wręczył dostojnemu gościowy tradycjny chleb i sól.

Z dworca p. prezydent udał się do kościoła farnego, prowadzony przez ks. Dziekana Demka, który po przemówieniu powitalnym odprawił uroczystą mszę św. Po skończonym nabożeństwie p. prezyednt przeszedł tym szpalerem, zwracając się do poszrzególnej organizacji za zapytaniami, poczem udał się na przegląd zgromadzonej na polach lotniczych 16ej dywizji pomorskiej, oraz garnizonu Grudziądzkiego.

Po dokonaniu przeglądu w asyscie inspektora armji gen. Skierskiego i gen. Hubiszty oraz przybocznego adjutanta Zaruskiego, p. prezydent zwiedził w drodze powrotnej fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych „Unia". W chwili, gdy p. prezydent opuszczał fabrykę, delegacja robotników fabrycznych wręczyła mu miły upominek, w postaci miniaturowego pługa, przyczem jeden z robotników wygłosił okolicznościowe przemówienie. P. Prezydent zwiedził z kolei szkołę powszechną imienia Marcinkowskiego, poczem spożył w szczupłym gronie zaproszonych gości śniaadnie u prez. miasta Włodka. Po śniadaniu i krótkim wypoczynku P. Prezydent zwiedził drukarnię pomorską, poczem udał się do lokalu stowarzyszenia kupców, oraz do ratusza.

Przy wejściu do ratusza powitał dostojnego gościa prezes rady miejskiej sen. Szycowski. W ratuszu p. Prezydent przyjął na audjencji szereg przedstawicieli staowarzyszeń społecznych, przemysłowych i rolniczych.

Uposażenie prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 23 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Projekt ustawy o uposażeniu prezydenta Rzplitej, uchwalonej na posiedzeniu rady ministrów w dniu 23 czerwca 1924 roku nie boejmuje kosztów reprezentacyjnych. Wymienione kredyty na koszta reprezentacyjne określa każdorocznie ustawa skarbowa (budżet). Kredyty te nie mogą być jednak niższe od 3-krotnego rocznego uposażenia prezydenta Rzplitej. Na cele reprezentacyjne i do własnego użytku prezydenta Rzplitej przeznacza projektnastępujące gmachy reprzentacyjne: Zamek królewski w Warszawie, Pałac Łazienskowski i Belwederski w Warszawie, oraz z parkiem łezienkowskim i belwederskim, Zamek krakowski na Wawelu w Krakowie po ukończeniu restauracji, Zamek w Poznaniu, pałac w Wilnie pałac w Racocie z parkiem, oraz pałac w Spale. sprawowanie zarządu nad powyższymi gmachami należy do kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej. Wysokość kredytu na koszta zarządzania tych gmachów, określa każdorocznie ustawy skarbowa (budżet)..

BISKUPI FRANCUSCY W POZNANIU.

Poznań, 23 czerwca.

Dzisiaj rano biskupi francuscy udali się na zwiedzanie koszar 58 pp. Kompanja honorowa oddała honory wojskowe. Przybyłych w serdecznych słowach powitał gen. Raszewski d-ca okręgu, który przypomniał, że koszary te zwiedzał ostatnio marszałek Foch, dziękował biskupom francuskpim za ich wizytę i prosił o błogosławieństwo dla pułku i całej armji polskiej. Odpowiadający ks. kardynał Dubois, yżczył całej armji błogosławieństwa bożego pomyślnego rozkwitu dla obrony prawa, sprawjedliwości i wilności. Kardynał zakończył swe przemówienie słowami „niech żyje Polska".

O godz. 2 po poł. goście podejmowani byi śniadaniem przez wojewodę Bnińskiego. O godz. popołudniu kolonja francuska podejmowała ich pod wiedzorkiem. O godz. 8 wieczorem komitet przyjęcia biskupów francuskich wydał raut na cześć gości, w salach Zamku.

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Z dniem 25 bm. puszczone zostają w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 5 i 30 groszy oraz 40 i 50 złotych oraz znaczki stemplowe drugiego nakładu wartości 1, 2, 3, 5, 10 i 20 zł. oraz 10, 20, 40 i 50 groszy. Kolory znaczków są następujące: 5 gr. — czarny, 10 gr. — pomarańczowy, 20 groszy — jasno-zielony 30 groszy — czerwony, 40 gr. — fioletowy i 50 gr. — ciemno-zielony. Kolor znaczków jednozłotowych, jest bronzowo-czerwony (jasny), 2 zł. — czerwono-fioletowy, 3 zł. niebiesko-czerwony, 5 zł. — bronzowo-niebieski, 10 zł. — bronzowo-czerwony (ciemny), 20 zł. — zielono-żółty 40 zł. — fioletowo-niebieski, i 50 zł. oliwkowo-zieolny.

Znaczki stemplowe złotowe i groszowe dawnego nakładu nie tracą swej ważności i do wyczerpania zapasu mogą być używane obok znaczków nowego nakładu.

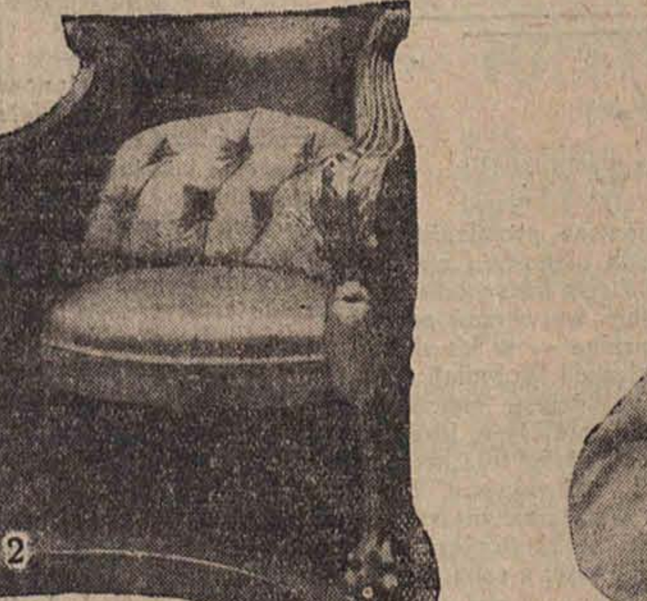
NIEMA TRAKTATU JAPOŃSKO-SOWIECKIEGO.

Lonwyn, 23 czerwca.

Japońskie min., zaprzecza pogłoskom, o domniemanym zawarciu przez Japonję tajnego traktatu z Rosją, na mocy którego Japonja w zamian za ortzymane źródła naftowe na Sachalinie, miałaby oddać Rosji stare okręty wojenne.









1. Bronisław Huberman, słynny skrzypek polski, koncertuje obecnie we Wiedniu.
2. Prezydencki fotel republiki francuskiej, na którym zaszła obecnie zmiana...
3. Pośmiertna maska Berty Suttner, bojowniczki pokoju.
4. Gen. Nollet, który złożył ostatnio rządowi francuskiemu znany raport o zbrojeniach niemieckich.

Przegląd tygodniowy.

Po całym szeregu zawodów międzynarodowych, zainicjowanych przez czołowe towarzystwa, zapanowała w świecie sportowym Łodzi chwilowa „stagnacja".

Rozgrywanie zawodów z przeciętnemi drużynami zagranicznemi weszło już u nas w zwyczaj, nic więc dziwnego, że zawody tego rodzaju, które się obecnie spotyka w Polsce na porządku dziennym, nie stanowią już dla zwolenników foot balu żadnej atrakcji. I dlatego właśnie daje się zaobserwować pewna, coprawda nieznaczna jeszcze zmiana w tym kierunku, a mianowicie pochopność towarzystw sportowych do rozgrywania zawodów z drużynami lokalnemi, bądź też krajowemi. Fakt ten ma jeszcze i tę dobrą stronę, że pociąga za sobą zmniejszenie wydatków, które jest wszakże nielada udogodnieniem dla naszych klubów.

Ostatnia sobota i niedziela przyniosła Łodzi cały szereg imprez sportowych, z czego najmniej piłkarskich.

W pierwszym rzędzie należy zanotować zawody sportowe 10-ej dywizji piechoty, które rozpoczęte w dniu 21 b. m., zakończyły się dopiero ubiegłej niedzieli. Pomijając już uzyskanę w niektórych gałęziach sportu dobre wyniki przez zawodników, zaznaczyć należy o niezwykłem znaczeniu tego rodzaju zawodów dla Łodzi sportowej.

Na boisku Ł. K. S. zainicjował święto sportowo harcerski klub sportowy, zapraszając na tę imprezę kilku znanych lekko-atletów polskich, drużynę piłki nożnej Varsovię z Warszawy oraz kombinowany zespół ŁKS.

Zawody te, które mimo bogatego programu, nie ściągnęły dużą ilość widzów, wypadły dość dobrze.

Mecz piłki nożnej, odbyty z okazji powyższego święta harcerskiego między ŁKS.-em kombinowanym, a Varsovią, nie należał do zbyt ciekawych.

Drużyna Varsovii, która jedynie dzięki szczęściu znalazła się w warszawskiej klasie A, stanowi zespół jeszcze bardzo młody i nieskonsolidowany.

Drużyna ta mogłaby z powodzeniem zasilić w Łodzi klasę C, bowiem niejeden łódzki zespół tej klasy stoi od niej o wiele wyżej pod względem technicznym.

Na trzecią ważniejszą imprezę sportową w naszem grodzie złożył się popis gimnastyczny Ł. Ż. T. S. G. „Bar-Kochba", nawiasem mówiąc, jednego z najruchliwszych klubów w klasie C.

Wszystko na tej imprezie zakończyłoby się dobrze, gdyby nie ciągłe awantury na torze helenowskim, których nie mogli poskromić liczni ordnerowie.

Największą atrakcją popisu było spotkanie Hakoahu z Amatorami, zakończone nieszczególnym wynikiem dla biało - niebieskich.

Zaznaczyć warto o znacznych postępach, poczynionych przez klub sportowy Amatorów.

Towarzystwo to może się poszczycić już bardzo ładnemi wynikami, uzyskanemi, bądź to w spotkaniach mistrzowskich, bądź też w spotkaniach towarzyskich.

Prócz powyższych imprez odbyło się spotkanie dwóch lokalnych rywalów A-klasowych — Ł.T.S.G. z Unionem, zakonczone tradycyjnie wynikiem remisowym.

Zawody te należały do niezwykle ciekawych i wykazały, że oba te towarzystwa posiadają w szeregach swych kilka wybitnych jednostek (Milde, Hoffman, Wildner i Kulawiak.

Program tygodnia wypełniły zawody o mistrzowstwo klasy C i B.

W klasie C walki przybierają obecnie dość ciekawy charakter.

W pierwszej grupie walczą jeszcze nadal o pierwsze miejsce: Hakoah, Żandarmerja i Elektrotechnicy. Kto osiągnie palmę pierwszeństwa — trudno narazie orzec, faktem jest jedynie, że najwięcej szans posiada drużyna Żandermerji.

W drugiej grupie niema narazie żadnych zmian.

Concordia nadal dzierży prym. To samo dzieje się i z resztą grup.

Następne walki przyniosą już zapewne jakieś rozstrzygnięcie i orzekną wreszcie, kto posiada szanse do zajęcia miejsca w klasie B.

Sportsman.



Union—Ł. T. S. G. 3:3 (0:2)

Zawody ŁTSG. z Unionem kończą się przeważnie wynikiem remisowym.

Zaznaczyć wypada, że zawody te stały na bardzo wysokim poziomie i przysporzyły widzom wiele emocji.

Drużyna S. S. Union mimo braku dwóch najlepszych graczy Bersza i Kukli, wykazała znów grę ładną, przypominającą jej stare dobre czasy.

Wdzięczne pole do popisu miał bramkarz Werner, który wykazuje coraz lepszą formę.

Razi jedynie u tego gracza niezdecydowanie w wybiegach.

Dzielnie sekundowali Wernerowi obaj bracia Englowie i Brauer, który po dłuższej przerwie znów zasila szeregi Unionu.

Hermans II godnie zastępował Bersza, wysuwając atakowi ładne piłki i broniąc jednocześnie w groźnych sytuacjach własnej bramki.

Dreger był najsłabszy w linji pomocy i nie potrafił utrzymać „ognistego" Herbstreicha.

W ataku bezsprzecznie najlepsi Milde i Hoffman.

Jedynie w pierwszej połowie nie potrafił Milde utrzymać piłki ani przez sekundę.

Natomiast w drugiej połowie gracz ten był najlepszy w ataku, wyrabiając swoim kolegom świetne pozycje do strzału.

Hoffman znów wykazał, że nadaje się w zupełności na kierownika napadu, rozporządzając jednocześnie celnym strzałem na bramkę. Gracz ten powinien jednakowoż więcej prowadzić grę środkową trójką ataku.

Hermans I był stanowczo za powolny.

Szer na lewem skrzydle niezły. Przez swój dobry bieg wyrabiał groźne momenty pod bramką ŁTSG.

Hacke zawsze dla przeciwnika niebezpieczny gracz, ale za to zbyt bojaźliwy.

W drużynie ŁTSG. zasługuje na specjalne wyróżnienie Wildner, którego gra na obronie jest bardzo ekonomiczna dla drużyny.

Jego partner Bestek spadł znacznie w formie i był on najsłabszym na boisku.

Z pomocy wyróżnił się jak zwykle Weliszek swą niezmordowaną pracą, oraz Hinc umiejętnem obstawianiem skrzydłowego.

Wolfhangel nie miał specjalnego dnia.

W ataku ŁTSG. bezsprzecznie najlepszy Kulawiak, który swym świetnym biegiem i ładnym driblingiem wyrabia towarzyszom bardzo dogodne pozycje.

Wujas za powolny. Wstrzymuje często szybkie tempo.

Herbstreich zbyt krewki, natomiast technicznie słaby.

Ze skrzydłowych wyróżnił się Pogodziński.

Rezerwowe prawe skrzydło ŁTSG. nie w stanie jest zastąpić Francmana.

Bramkarz słaby.

Przebieg gry, jakżeśmy już raz zaznaczyli, był bardzo ciekawy i obfitujący w groźne sytuacje podbramkowe.

W pierwszych 20 minutach gra otwarta. Przewaga zmienna.

Obydwie strony nie wyzyskują po kilka dogodnych pozycji — podbramkowych.

Na 15 minut przed pauzą atakuje częściej Towarzystwo.

W 32 min. wyrabia Pogodziński Kulawiakowi doskonałą pozycję do strzału, zakończoną zdobyciem pierwszej bramki.

Union dąży do wyrównania, lecz Wildner w doskonały sposób odpiera ataki.

W 45 min. Engel I zbyt długo bawi się piłką na polu karnym, wysuwając Brauerowi, który zawinił karny (za rękę). Weliszek bije pewnie w prawy róg.

Po przerwie już w 2 minucie Union przystępuje do ataku, który został uwieńczony piękną bramką, zdobytą przez Mildego głową.

W 3 min. później po kombinacji Milde-Hoffman wyrównuje ostatni.

Od tej chwili tempo zaostrza się przy zachowaniu gry fair.

Union naciera przez 15 minut daremnie.

Ostry strzał Herbstreicha broni pewnie Werner.

W 27 minucie wysuwa Milde Hoffmanowi, który z linji pola karnego strzela pięknie w prawy róg.

Tempo znacznie się zaostrzyło. ŁTSG. naciera coraz częściej i Werner ma teraz świetną okazję do popisania się swą umiejętnością.

W 33 minucie strzela ostro Pogodziński. Piłka odbija się o poprzeczkę. Nadbiegający Kulawiak dobija, lecz nadspodziewanie broni Werner robizondą. Hucznemi oklaskami obdarza publiczność młodego bramkarza Unionu.

ŁTSG. naciera nadal i wreszcie w 36 minucie wykorzystuje Wujas zamieszanie podbramkowe i wyrównuje dla ŁTSG.

Odtąd gra nieco traci na tempie i wreszcie sędzia odgwizduje zawody.

Sędziował słabiej, niż zwykle p. Oto.

W bardzo miłym nastroju opuszcza publiczność zawody.

Stefan K.

Ł. K. S.—Varsovią 5:0

Goście mogliby grać znacznie lepiej zauważyć można było od czasu do czasu przebłyski dobrego fassingu, lecz nie było harmonji w ataku.

Strona prawa ataku technicznie bardzo słaba. Jedyny Kaczanowski (repr. gracz Warszawy) gra i prze naprzód.

Lewoskrzydłowy dobry, ładnie centrował i Hankiego zwyciężał łatwo w pojedynkach.

W pomocy Wolanik dobry. Tyły słabe.

W ŁKSie Tormiel, b. pracowity; najodważniejszy w drużynie, ratuje niejednokrotnie w ostatnich chwilach, lecz brak mu jeszcze rutyny.

W ataku lewa strona dobra. Wszystkie piłki były przeważnie z lewej strony, lecz nieudolny atak nie mógł wykorzystać wiele sytuacji.

Do gry przystępują goście w nastp. składzie Varsovia: Krasnodębski (bramka) — Front: Tetmajer (obrona) Zacharzewski, Górski Wolanik, (pomoc) Jankowski, Pędzich (atak).

ŁKS.: Fiszer, Kowalski, Ant. Kowalski, Z. Hanke, Formiel, Jasiński, Durka, Nowakowski, Mikołajczyk, Radomski, Śledź.

Grę rozpoczynają goście.

Pierwszy strzał na bramkę oddaje Kaczanowski.

Od tej chwili ŁKS. usadawia się na połowie przeciwnika, przeprowadzając raz po raz niebezpieczne ataki.

Wreszcie po kombinacji z prawą stroną, Radowski strzela pierwszą bramkę dla swych barw.

Durka za faul zostaje usunięty z boiska.

Kilkakrotne wypady lewego skrzydłowego i jego centry nie wykorzystuje słabo dysponowanego trójka ataku.

W 32 min. śliczny atak czerwonych lewą stronę i centra Śledzia w aut.

W 35 m. Radomski strzela drugą bramkę. W dwie minuty później chaos pod bramką gości. Kilkakrotne strzały odbijają się o graczy. Moment wyjaśnia Tetmajer.

Nagle przenosi się gra pod bramkę ŁKS., strzał Wysockiego odbija niepewnie Kowalski, piłkę ponownie dostaje atak, lecz po kilku strzałach przenosi Goldman.

Po pauzie już w pierwszych minutach miejscowi przeprowadzają eenrgiczne ataki. W 9 m. z kombinacji Mikołajczyk — Radomski zyskuje ostatni trzecią bramkę. Od tej chwili ŁKS. gra z pewnym animuszem.

Nowakowski na skrzydle, Mikołajczyk na łączniku.

W 28 m. Mikołajczyk z pewnej pozycji strzela ponad. W dwie minuty później ze strzału kornerowego zyskują gospodarze następną bramkę.

Goście niezrażeni porażką, dzielnie prą naprzód, lecz mało orjentujący się atak nie wykorzystuje wielu pozycji.

Mikołajczyk po biegu solo ustanawia rezultat 5.

Sędziował poprawnie p. Hanke L.

Publiczności mało.

Obserwator.



Hockey.

Mecz Polska—Turcja w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym Ł.Z.O.P.N. otrzymał wiadomość, iż zawody międzypańswowe Turcja — Polska odbędą się w Łodzi w niedzielę o godzinie 5 i pół po poł. na boisku ŁKS.

Na powyższe zawody zjeżdżają sportowcy z całej Polski.

Wiadomości zagraniczne.

Amatorzy — Wacker 2:0 (1:0).

Amatorzy wykazali wysoką klasę, wytwarzając swój najlepszy skład.

Pierwsza bramka dla Amatorów pada w 42 minucie ze strzału Swatocha.

Po przerwie przewaga zmienna. Bramkarz Wackeru Feigl trzyma kilka ostrych strzałów Szaffera.

Gra obu drużyn stała na bardzo wysokim poziomie.

Hakoah wykazał na tych zawodach wysoką klasę, atakując przeciwnika przez całe 60 minut.

Po przerwie zyskuje Szwarc w 24 minucie bramkę dla Hakoahu.

Na minutę przed końcem zyskuje wyrównującą bramkę Karl.

Rogów 2:2.

Slavia (Praga) — Vienna (Wiedeń) 1:1.

Publiczność sportowa doznała rozczarowania na tych zawodach. Spodziewano się ogólnie gry pięknej, lecz obie drużyny zawiodły.

Naogół miała więcej z gry Vienna, jednak atak jej nie potrafił oddać ani jednego celnego strzału. Po pauzie wykazali o wiele lepszą grę czesi. Do pauzy nie potrafiła żadna z drużyn zdobyć bramki i dopiero po przerwie w 6 minucie centruje ładnie Kuzel i Kratochwill pakuje głową piłkę do siatki.

W 14 minucie wyrównuje Neuman.

Rzutów z rogu 5:2 dla Vienny.

Simmering — Rapid 1:1 (0:0).

Stanowczo lepsza gra Rapidu. Jedynie dzięki błędowi Kolavsa zyskuje Simmering wyrównanie.

Bramkę dla Rapidu zdobywa w 15 minucie po przerwie Hanswirth.

Wyrównuje dla Simmeringu w 38 minucie Wessely.

PROFESJONALIZM URUGWAJCZYKÓW.

Węgrzy mogą się pocieszyć. Nie byli oni jedynym krajem na olimjadzie, którego graczy przyjęto za zawodowców. Jak nam donoszą z Paryka, nie wszyscy gracze teanu urugwajskiego wrócili do swej ojczyzny.

Czterech graczy Urugwaju, między nimi skrzydłowy Urdinaran, przenosi się do Hiszpanji. Powiększą oni i tak już ogromną ilość obcych, którzy grają w klubach hiszpańskich.

Jeden z urugwajczyków zostaje we Francji, a mianowicie bramkarz Maasli, który wkrótce wystąpi w pierwszorzędnym klubie paryskim.

Jak więc widać Europa lepiej płaci i nie warto powrócić graczom Urugwaiu do ojczyzny.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
24
WTOREK

Dziś: Nar. św. Jana Chrz.
Jutro: Prospera b. w.

—:—

Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżyca o g. 1.26 r
Zachód o g. 0.00 r.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

ZAWARCIE UMÓW ROLNYCH W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

Pan inspektor Zieliński 9 i 19 obwodu powrócił z inspekcji zawierając w województwie łódzkim cały szereg umów rolnych. p.

WYBORY ZARZĄDU KASY CHORYCH.

W piątek, dnia 4 lipca, odbędzie się zebranie rady kasy chorych, na którem w dalszym ciągu prowadzone będą debaty nad dotychczasową działalnością kasy chorych.

Na tem samem posiedzeniu odbędą się wybory zarządu kasy chorych. (bip)

OLBRZYMIA BURZA W OKOLICACH ŁODZI.

W niedzielę, dnia 22 czerwca br. około godziny 5-ej po południu żywiołową i niepohamowaną siłą nawiedziła ogromna burza okolicę Łodzi; nawet starsi ludzie od wielu lat nie pamiętają podobnego zjawiska. Rozpętany żywioł na kikanaście kilometrów promieniu powalił zboża w wielu miejscach i powyrywał całe drzewa z korzeniami.

W Rudzie Pabjanickiej piorun uderzył stojący na przystanku wóz tramwajowy, powodując wybycie szyb i spalenie motoru. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ wagon był próżny. Burza wywołała łatwo zrozumiałą panikę wśród wycieczkowiczów, to też niejeden i nie jedna z wielkim żalem musiała opuścić swe wygodne miejsca, by uchronić się przed ulewnym deszczom. p.

Nowa szkoła średnia zawodowa w Łodzi. Jak nas informują. z początkiem przyszłego roku szkolnego t. j. we wrześniu powstaje w naszym mieście nowa szkoła średnia zawodowa pod nazwą:

„Szkoła Przemysłowa."

Odnośną koncesję od władz centralnych otrzymało T-wo Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów w Łodzi, które prowadzoną dotychczas przez się szkołę rzemieślniczą (Pomorska 48) odpowiednio przekształca zarówno pod względem programowym jakoteż pod wzgledem urządzeń laboratoryjnych i warsztatowych, Szkoła Przemysłowa ma na celu kształcenie zawodowe młodzieży w zakresie wymagań stawianych przez ministerstwo W. R. i O. P. Szkołom średnim technicznym, dzięki czemu abiturjenci szkoły Przemysłowej po odbyciu krótkiej praktyki zawodowej, będą mogli z korzyścią zajmować w przemyśle stanowiska techników i t. p. kierowników pracy roboczej. Szkoła przemysłowa narazie będzie posiadała 3 wydziały: tkacki, mechaniczny i elektrotechniczny.

Niebacząc na wysokie koszta organizacji i prowadzenia szkoły przemysłowej, zarząd towarzystwa wyznaczył względnie niskie czesne w wysokości złp. 20 miesięcznie, a pozatem rezerwuje znaczną ilość miejsc ulgowych. a nawet bezpłatnych dla wybitnie uzdolnionych kandydatów.

Przed wyborami do gminy żydowskiej. Jak się dowiadujemy, komisarz rządu p. Iżycki zatwierdził złożone w gminie żydowskiej spisy wyborców do zarządu gminy żydowskiej. Do komitetu wyborczego wpłynęła już pierwsza lista kandydatów sjonistycznej partji pracy „Itachduth", przyczem na pierwszem miejscu figuruje radny dr. Szwajg, a na drugiem poseł Lewinzohn. Składanie list odbywać się będzie do dnia 1 lipca, a wybory odbędą się nieodwołalnie w d. 6 lipca. bip

Ze stowarzyszenia kupców i fabrykantów. W niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia kupców i fabrykantów (Południowa 15), Zebranie zagaił prezes stowarzyszenia p. Dancig, który wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie z miejsc zmarłych członków stowarzyszenia.

Przewodniczył następnie p. Łazar Kahan, przczem okazało się, iż stowarzyszenie posiada 1920 członków, 10 różnych sekcji, stowarzyszenie wykupiło dla swych członków 1050 świadectw przemysłowych udzieliło im 4000 porad prawnych, wypełniło różnych deklaracji i podatków 7800.

Bilans kasowy zamyka stowarzyszenie deficytem w wysokości 150 miljonów mk.

Po sprawozdaniu wywiązała się dłuższa dyskusja, po której wyrażono podziękowanie zarządowi.

Do nowego zarządu wybrani zostali: p. p. Dancig, Rusz. radny Krasucki. Dunkelman, Działowski, Kadysz, Hudse i Szydłowski.

Po referacie adw. Szwajcera na temat podatków, zebranie zamknięto. bip

Obuwie będzie wkrótce tańsze. Nieznaczna zniżka cen obuwia dała się odczuć już w ciągu ostatniego tygodnia o wiele wyraźniej. Ze źródeł kompetenetnych inforumją nas, że zniżka ta będzie w okresie bieżącym o wiele znaczniejsza oraz, iż fakt ten należy uważać za nieulegający wątpliwości władze kładą w tym kierunku silny nacisk, sądzić więc należy, iż informacje te oparte są na pewnych dających rękojmie istotnego i znacznego potanienia w najbliższym czasie obuwia. p.

„Hakoah". Stow. gimn. sportowe „Hakoah" w Łodzi podaje do wiadomości, że sekretarjat czynny jest w poniedziałki i czwartki między 9—9.30 wiecz. w lokalu przy ul. Wolności № 6.



Teatr Miejski.

Dziś, t. j. we wtorek teatr miejski daje tylko jedno przedstawienie w parku im. Staszica.

Dane będą kom. p. t. „Trzysta kilometrów na godzinu" — Wroczyńskiego i „Lekarz mimo woli" — Moliera. Komedje te wybornie grane przez nasz zespół cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Początek przedstawienia o g. 9-ej wiecz. Koncertu o g. 8.30.

Odczyt Henryka Zimmermanna w Berlinie na temat „Swiaty, których nie znamy" odbędzie się dn. 16 lipca w wielkiej sali związku inżynierów. Odczyt ten powtórzony będzie w Łodzi.

MATURZYŚCI GIMNAZJUM FILOLOG. P. BRAUNA.

Świadectwa dojrzałości w gimn. filolog. B. Brauna otrzymali następujący abiturjenci:

Agiński Pinkus. Bekier Alter. Braus Alfred. Bryl Zygmunt. Buse Oskar. Chwat Łazarz. Ciemienga Jarosław. Czernichow Szlama. Comber Lejb. Dobrzyński Józef. Ewigkeit Szymon. Fozdoński Henryk. Goldberg Rudolf. Inlender Mojżesz. Jahnz Eugenjusz. Kajzer Naftal. Kandel Józef. Karnowski Hersz. Kejlich Alfred. Kłódkowski Edmund. Knorozowski Anatol. Kołodziej Stanisław. Krzywański Józef. Langkans Alfred. Lissner Teodor. Milkes Moszek. Müller Jerzy. Mośkowicz Abram. Orzechowski Ryszard. Rakowski Józef. Richter Alfred. Rogoziński Nysen. Rozental Mieczysław. Salwa Abram. Szerszenowski Salomon. Szmalz Alfred Szymkiewicz Leon. Wajnberger Izydor. Warszawski Mieczysław. Werchowski Marek. Wołkowyski Noech. Zonnenberg Maksymiljan. Zylbersztajn Józef. Zadiewicz Włodzimierz.

O uruchomienie „Widzewskiej Manufaktury"

Posłowie N. P. R. uzależniają od tego głosowanie nad pełnomocnictwami.

W dniu wczorajszym przed związek zawodowy „Praca" przybyło kilka tysięcy robotników „Widzewskiej Manufaktury" domagając się interwencji w sprawie uruchomienia fabryki.

Robotnicy oświadczyli, iż zamknięcie fabryki uważają za zemstę ze strony p. Kona, i że smutne może mieć następstwa dalszy opór dyrekcji firmy.

W odpowiedzi p. Kazimierczak uspokoił zebranych zapewnieniem, iż posłowie robotniczy w dalszym ciągu interweniują w ministerstwie pracy, a nawet w dniu dzisiejszym zwrócą się ponownie do premjera Grabskiego z oświadczeniem, iż posłowie N. P. R. uzależniają sprawę pełnomocnictw dla rządu od uruchomienia Widzewskiej Manufaktury, oraz fabryk Kindlera, „Zawiercie" i „Żyradów", ewentualnie pod zarzadem przymusowem rządu. (b)

Komitet budowy teatru wciąż radzi

a o realizacji projektów nic nie słychać.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy teatru miejskiego rozpatrywano szereg aktualnych spraw, dotyczących działalności finansowej komitetu budowy budowy teatru oraz stanu prac przygotowawczych.

Komitet posiada obecnie 91,600 złotych w gotówce, 3 miljony cegieł oraz 1 wagon cementu. Na wniosek prezesa komitetu, inż. L. Golca, postanowiono za pośrednictwem sekcji finansowej zwrócić się do banków, w których lokowane są fundusze komitetu o podwyższenie stopy procentowej. Postawiono również zwrócić się do magistratu o wpłacenie w odstępach 10-dniowych do banku polskiego kwot, upływających do kasy miejskiej na rachunek komitetu budowy teatru.

Architekt Lisowski zaznajomił zebranych z wydatkami 4 próbnych kopalń i w związku z tem zalecił konieczność zaprojektowania cechy na wyższym poziomie.

Postanowiono poinformować prof. Przybylskiego o pracach dokonanych na miejscu oraz zakomunikować mu za pośrednictwem p. Lisowskiego, iż według jego projektu budynek teatralny wkraczałby na sąsiednie terytorjum cerkiewne stanowiące na zasadzie przedawnienia własności parafji prawosławnej, co mogłoby wywołać zatarg pomiędzy zarządem miasta a omawianą parafją.

Następnie omawiano projekt utworzenia spółki akcyjnej z wybitnym udziałem gminy miejskiej. Sprawa powyższa zadecydowana będzie na plenum komitetu. Obszerną dyskusją wywołała sprawa kompetencji i charakteru komitetu. Postanowiono — na wniosek prezesa komitetu — zwrócić się do magistratu z prośbą o określenie kompetencji komitetu i jego charakteru drogą wniesienia sprawy na radę miejską, która powołała komitet do życia.

Inwalidzi przeciwko uszczuplaniu ich praw.

Zjazd powiatowych kół inwalidzkich.

W niedzzielę, dnia 22 czerwca br., w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej nr. 57, odbył się zjazd przewodniczących kół i grup województwa łódzkiego i części kieleckiego, którzy protestują jaknajenergiczniej przeciw 10 punktów art. I pełnomocnictw w sprawie uszczuplenia praw inwalidzkich, a to tembardziej, że ustawa inwalidzka nie została nawet w pewnej części zrealizowana.

Renty dotychczas w większej części nie są wypłacane. Żądamy, by do czasu przeprowadzenia dochodzeń podatkowych renty były w całości wypłacane. Żądamy by wdowom i sierotom wypłacano renty i należne im zaopatrzenia, nie zostawiając ich na pastwę losu, gdyż głód i rozpacz doprowadzić może do niepożądanych ekscesów — przeto uważamy, że sam rząd podrywa autorytet i wpaja w poszkodowanych nieufność do władzy. Zaznaczamy, że niewykonywanie ustaw odnoszących się do inwalidów — Zarządy nie biorą odpowiedzialności za masy inwalidzkie, oraz domagamy się załatwienia spraw pozostałych po zaginionych z armji polskiej i zaborczych. Domagamy się uregulowania spraw pozostałych po tak zwan. komisjach francuskich, subrewizyjnych, i oddania aktów pobranych przez takowe lub zagubionych przy tychże komisjach. Żądamy, by przeprowadzono rewizję koncesji i takowe nadano inwalidom i wdowom, gdyż dotychczas nadaje się koncesje byłym lokajom rządów zaborczych, lub ludziom, którzy i dziś wrogo odnoszą się do Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak również stwierdzili, wszyscy przewodniczący kół i grup województwa łódzkiego i części kieleckiego, że sytuacja jest dość poważną, gdyż inwalidzi wyłamują się z karbów związku, chcą sami dopominać się swoich praw od rządu.

—XX—

Towarzystwo „Lokator" przystępuje do akcji budowlanej.

W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie stowarzyszenia „Lokator". Na zebraniu były poruszane sprawy następujące: co do budowy domów dla członków towarzystwa Lokator, przedewszystkiem zapadło uchwała, aby zakupywać domy niewykończone.

Wobec tego została wybrana specjalna komisja, która dołoży wszelkie starań aby przedewszystkiem nabyć takie domy, oprócz tego komisja ma się starać o odpowiednie place na budowę domu, po nabyciu wyżej wspomnianych domów i placów wyślę się delegacje do ministerstwa skarbu celem uzyskania odpowiednich kredytów, w skład tej delegacji będą również zaproszeni przedstawiciele robotniczych związków zawodowych. Następnie była poruszana sprawa, że zdarzają się wypadki, że właściciele domów nie chcą przyjmować komornego od swych lokatorów, a chcąc ułatwić swym członkom, w tej sprawie, towarzystwo „Lokator" postanowiło przyjmować odo członków należności za komorne, które będzie odsyłać pocztą właścicielowi.

Oprócz tego wybrano komisje dochodowo - finansową, która będzie starała się wynaleźć źródła dochodów niestałych ażeby tym sposobom powiększyć fundusze na budowę domu.

Jak również zdarza się często, że właściciele domów żądają czynsz komornlany bardzo wysoki, większy aniżeli pobierali w miesiącu czerwcu 1914 roku, wobec tego członkowie powinni składać podania do urzędu rozjemczego, który ustali czynsz komorniany. p.

ZJAZD b. LEGJONISTÓW.

Zarząd związku b. Legjonistów podaje do wiadomości, że tegoroczny sierpniowy zjazd b. legjonistów odbędzie się w dniu 10 sierpnia w Lublinie. Bliższych informacji udziela sekretarjat Związku, czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7—8 wieczorem przy ul. Andrzeja № 12 w lokalu „Strzelca".

Jednocześnie zawiadamia się, że w dniu 28 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w tymże lokalu odbędzie się ogólne informacyjne zebranie Związku b. Legjonistów w Łodzi z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Fundacja sztandaru, 3) Obchód 6-go sierpnia, 4) Zjazd w Lublinie a) nadanie odznaki przez Komendanta legjonistom z 2 i 3 brygady i b) przystąpienie do Związku Związków b. wojskowych, 5) Założenie kasy samopomocy i 6) Wolne wnioski.

Z teatru miejskiego.

„Lekarz mimo woli"

Komedja w 3 aktach Moliera w przekładzie Boya.

„Trzysta kilometrów na godzinę"

Komedja w 1 akcie K. Wroczyńskiego.

„Śmiech jest zabójczą bronią" — mówił Słowacki.

Przekonali się o tem w XVII wieku, markizowie i lekarze, adwokaci i sędziowie, świętoszki i poeci o ptasich mózgach dusigrosze i lichwiarze, dorobkiewicze i utracjusze sawantki i dewotki, wykwintnisie i salonowe plotkarki.

Molier śmiechem kłół ich i gryzł, truł i zabijał.

Niema czegoś gorszego, niż czuć, że się jest przedmiotem pośmiewiska.

I cóż sprawił Molier, ten najpoważniejszy dowcipnis?

Dworska lala, markiz, jeździł karacą po ulicy a Molier mącił mu spokój, bo tego wytwornego markiza nękała myśl, że wszyscy dokoła śmieją się z niego...

Lekarz zapisywał puszczanie krwi, mówił po łacinie, powoływał się mimo nieuctwa na wszystkie autorytety, wymyślał uczone nazwy chorób (np. melankolje, hypokondrjaczne) i dowodził, że ma lekarstwo na wszystko a przed oczami miał sceny moljerowskie, które go traktowały jako szarłatana i wydrwigrosza, gadułę i nieuka, blagiera i nadętego pyszałka, pedanta i głupca.

Markiz i lekarz udawali w teatrz rozbawionych widzów. ...

Molier, piętnując wady społeczeństwa wyświadczył większą przysługę Francji niż LudwikXIV wygranemi wojnami.

Chory na płuca człowiek, sam nawiedzany przez lekarzy, uczynił z nich główny cel swoich pocisków satyrycznych. A jeśli medycynę oczyszczono ze scholastycyzmu i rutyny, jest to w niemałej mierze zasługą Moliera.

Boy przytacza zdanie znakomitego lekarza. Molier swojemi drwinami z senesu i puszczania krwi ocalił życie większej ilości ludzi, niż Jenner wynalazkiem szczepienia ospy".

Ani „Lekarz mimo woli", ani „Latający lekarz" nie są bynajmniej głównemi petardami podłożonoemi pod gmach średnio - wiecznej sztuki lekarskiej .

Nieporównanie więcej grotów satyrycznych zawiera „Pan de Pourceaugnac", a nawet „Zazdrość Kocmołucha" lub „Chory z urojenia".

Oryginały są jeszcze śmieszniejsze niż ich kopje, ale i kopje mają w sobie niesłychanie dużo śmieszności.

Sganarel w „Lekarze mimo woli", ten drwal, przebrany na lekarza wygłasza sentencje Moliera, że lekarz posiada najlepszy zawód ze wszystkich.

„Szewcowi, który robi buty, nie wolno zepsuć kawałka skóry, żeby nie musiał zapłacić, ale tu wolno zepsuć całego człowieka zupełnie darmo. Omyłki nie dotyczą nigdy nas, to zawsze wina człowieka, co umiera".

Tak mówił Molier, który umarł na scenie, grając rolę „chorego z urojenia"...

Samo zakończenie „Lekarza mimo woli" jest wielce znamiennem dla człowieka, którego choroba oddała w ręce lekarzy. „Gniew lekarza jest straszliwszą rzeczą, niż ktokolwiek przypuszcza".

Śmiech z powagą w ten sposób Molier pomieszał, że w teatrze serdecznie się śmiejemy z tych średniowieczyzną trącących eskulapów, uważających się za uczenszych od samego Eskulapa, ale wychodząc z teatru (podobnie jak przy lekturze) pełno poważnych nasuwa się refleksji. Obok tych elementów powagi obejmuje „Lekarz mimo woli" dużo konceptów czysto farsowych.

Nawskroś farsowym jest cały zalążek komedyjki, gdy podchmielony Sganarel energicznie grzmoci żonę, a w jej obronie występuje sąsiad.

Ona oburza się na wścibianie się do małżeńskich stosunków: „widzicie tego gbura, chce zabronić mężowi walić własną żonę"....

Język kobiety jest niebezpieczniejszym od kija mężczyzny.

Doświadczał tego na sobie Sganarel, któremu z powodu jej „intrygi" zaaplikowano porządną porcję kijów.

I pomysł leczenie niemej kobiety jest par excellence farsowy.

Koncept ten z Rabelego rozprowadził w krotochwilce także Anatol France.

Ileż pierwiastku krotofilnego zawiera ją djalogi między Sganarelem a Marcyną?

Sceny w „Lekarzu mimo woli" są nierównej wartości, niesmacznym jest jeden żart Sganarela w ostatnim akcie, ale całość tryska fontanną przedniego dowcipu molierowskiego, któremu w literaturze komedjowej dotychczas nikt nie dorównał

Mimo, że artyści nie byli należycie przygotowani na pierwszem przedstawieniu (co jest postępkiem bezwzględnie karygodnym!) wyszła publiczność z teatru wielce rozbawiona i ucieszona.

Reżyserja inteligenta i pomysłowa niezawsze sprawnie funkcjonowała. Słabo wypadła rozbrajająca komizmem scena, gdy Sganarel udaje, że chce ściskać Łukasią, a ściska grubą, spaśną mamkę. Przepadł kapitalny, rubaszny djalog między Sganarelem i Jagusią, niezrównanie krotochwilny djalog, którego każde zdanie winno wywołać salwy śmiecmhu.

P. Komornicki miał chwile bardzo szczęśliwe, często jednak dowcipy moljerowskie ginęły. P. Komornicki nadaje się fizycznie do tej roli, którą właściwie winien był kreować p. Znicz.

Pełnym inwencji, wybornym, zahukanym wieśniakiem był p. Leszczyc. I wszyscy inni z wyjątkiem p. Gurynowicza, a może i p. Kliszowskiego byli na swoich miejscach, zwłaszcza pp. Łapińska i Dunajewska.

P. Gurynowicz ani w ząb roli nie umiał.

Zresztą byli artyści wogóle wpatrzeni i wsłuchani w suflerkę.

Suflerka ma głos miły i dykcję tak wyraźną, że publiczność każde słowo słyszała.

Oklaskiwałem ją zapamiętale, choć czasami wydawała mi się jej deklamacja zbyt donośna.

Przekład Boy'a; Tłumaczenia Boy'a oddawna już stało się synowinem doskonałości!

Przedstawienie rozpoczęło się jednoaktówką p. Wroczyńskiego, którego znamy z lepszych utworów.

„Trzysta kilometrów" to dość zabawna bluetka, na temat przygodnej znajomości dwojga młodych ludzi w wagonie kolejowym. Flirtują i zaręczają się, rozmawiają żywo na temat swego małżeństwa i dzieci, kłócą się i rozchodzą. To wszystko dzieje się w ciągu jazdy od jednej stacji do drugiej.

Wystawa była piękna, gra p. Pawłowskiego bez zarzutu.

Dr. Wilhelm Fallek.

SPRAWY ROBOTNICZE.

LIKWIDACJA.

Fabryka Rogozińskiego przy ulicy Pomorskiej już od dłuższego czasu jest zamkniętą, wskutek czego wynikły spory między właścicielam fabryki, a robotnikami na tle należności za urlopy.

W sprawie tej już przed kilku tygodniami odbyła się wspólna konferencja w inspektoracie pracy, na której przemysłowiec zobowiązał się wypłacić robotnikom należność w 2-ch ratach, a to z powodu braku gotówki.

Ponieważ jednak p. Rogoziński przyrzecznia nie dotrzymał robotnicy wprowadzili go do lokalu klasowego związku włóknistego. Po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia i robotnicy otrzymali należność za cały czas urlopów, a w tym którym przysługiwało tylko 8 dni urlopu, przyznano zapomogę w wysokości 9 miljonów. b.

STREJK DOZORCÓW ZAOSTRZA SIĘ

W niedzielę odbyła się zebranie dozorców domowych, którzy oświadczyli, że bezwzględnie będą strejkować jeżeli nie otrzymają swych żądań.

Również zwołają nadzwyczajne walne zebranie dnia 28 bm. w lokalu O. K. Z. Z., w sprawie przyłączenia się wszystkich dozorców domowych do strejku na całym terenie m. Łodzi. p.

STREJK W BIELSKU TRWA.

Jak wiadomo, w przemyśle włókienniczym w Bielsku wybuchł ogólny strejk robotników, z powodu niewyrównania im płac z płacami w przemyśle łódzkim.

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz z polecenia ministerstwa pracy przeszło tydzień bawił w Bielsku i odbywał konferencję z przemysłowcami i robotnikami.

Na ostatniej konferencji przemysłowcy przedstawili już nowy cennik, według którego obniżyli płace o 5 proc., a nie jak poprzednio chcieli o 15 proc.

Ponieważ robonicy domagali się 30 proc. podwyżki, sprawy nie załatwiono.

Po tych pertraktacjach związki zawodowe odbyły zebrania, na których postanowiono nie odstępować od żądania 30 proc.

O powyższym inspektor pracy zawiadomił ministerstwo pracy. b.

JEROME KA JEROME.

Mój wyjazd.

„Zmiany" — zakończył mój przyjaciel Harris — „oto wszystko czego pragniemy". — „Tak" — powiedziałem, — „niczego więcej, jak zupełniej, kompletnej zmiany".

I postanowiliśmy wyjechać. Nie na długo. Na jeden miesiąc. Lecz w ciągu tego jednego miesiąca pragnęliśmy zapomnieć o naszym codziennym życiu, które przemijało w tak zabójczo beztroski sposób o naszych żonach, notabene przemiłych i o tej całej bezchmurnej pogodzie jaka wiecznie, aż do znudzenia panowała w naszych domach.

— Wiesz — powiada Harris — sporządźmy sobie listę t. j. spis rzeczy, niezbędnych w podróży. Zróbmy tak, jak mnie pouczał mój wujek. Zaczynasz od wstawania. Co wtedy robisz? Myjesz się. Czym się myjesz? Mydłem. Zapisz mydło etc. Następnie bierzesz się do swojej osoby i zaczynasz od nóg — a więc potrzebne ci buty, skarpetki, pantofle. Zapisz: buty, skarpetki, pantofle. I tak dochodzisz aż do głowy. A potem zastanawiasz się, czy już wszystko zapisałeś i przypominasz sobie, że jeszcześ nie umieścił wódki. Zapisujesz więc: wódka. Jeszcze raz przeglądasz listę i z zadowoleniem widzisz, że niczego nie brak, wszystko jest all right.

— Doskonały pomysł — powiadam. Twój wujek jest genjalny. Niczego mu nigdy zapewne w podróży nie brakowało. Co?

— I owszem, wszystkiego — odpowiada Harris.

— ?

— Bo zawsze gubił listę.

Śmiejemy się obaj i postanawiamy naszej listy bacznij pilnować. Następnie żegnamy się czule.

— Do środy — rzecze Harris, ściskając mą rękę.

— Do środy — odpowiadam mężnie, choć głos mi drży leciutko.

Pełen niepokoju podążam do domu, aby przygotować żonę moją do mającej nastąpić rozłąki. Po drodze staram się nie myśleć o rezultatach i łzach, które napełnią oczy mojej ślicznej Ethel, na wieść o moim wyjeździe.

Wieczorem idziemy na bal. Udaję wielkie zdenerwowanie i pragnę, żeby to żona zauważyła. Ethel troszczyła się o mnie zawsze z prawdziwie kobiecą tkliwością, więc na jej zapytanie co mi jest, odpowiem, że czuję się źle i to z każdym dniem coraz gorzej... i tak pokieruję rozmową, aby inicjatywa mego wyjazdu wyszła właściwie od niej. Jestem rzeczywiście zdenerwowany i w podnieconej wyobraźni słyszę słodki głos mojej żony:

— Drogi mój, widzę, że nie czujesz się dobrze, ale nie jesteś tak bardzo chory, jak ci się zdaje. Ja wiem ,czego ci trzeba, — zmiany, zupełnej — kompletnej zmiany. Powinieneś wyjechać. Ja wiem, że ci będzie trudno rozłączyć się z twoją małą Ethel, że wolałbyś zabrać ją z sobą, lecz nie proś mnie o to, bym ci towarzyszyła, gdyż nie uczynię tego dlatego że cię kocham. — Tobie trzeba innego towarzystwa — towarzystwa mężczyzn. Czy nie zechciałbyś spróbować namówić p. Harrisa, aby ci towarzyszył. We dwoje będzie wam raźniej. Ty musisz zapomnieć, kochanie, choć na krótki czas, o twym codziennym otoczeniu, zapomnieć o tym, że twoje dzieci muszą się uczyć muzyki, o tem, że trzeba wynająć kucharza i o tem, że trzeba zapłacić rachunki u kupca i u rzeźnika. — Jedź, mój drogi, jedź daleko, do jakiegoś ślicznego, zielonego zakątka, gdzie otoczy cię nowy świat wrażeń, gdzie twój zmęczony umysł, znajdzie ukojenie, a myśl — nowe, szersze horyzonty. Jedź, kochanie, a tutaj czekać cię będą, żona twoja i twoje dzieci z tęsknotą, — fantazja zbyt daleko mnie unosi i czuję łzy w gardle.

Niestety marzenia nasze pozostają zawsze w dziedzinie fantazji. W rzeczywistości zaś, żona moja nie zwracała na mnie najmniejszej uwagi. Wszelkie moje symulacje to bólu głowy, to dziwnych wstrząśnień nerwowych, nie osiągnęły pożądanego skutku. W końcu ośmieliłem się powiedzieć:

— Wybacz mi droga, lecz nie czuję się dzisiaj dobrze.

Spojrzała zdziwiona.

— Rzeczywiście? Nie zauważyłam tego. Cóż ci jest?

— Nie wiem — odrzekłem zgnębionym głosem,—lecz czuję się coraz gorzej.

— To pewno wódka — zaopinjowała żona. — Nie powinieneś pić, masz słabą głowę.

— Nie — zaprzeczyłem — jest to raczej cierpienie moralne. Mam wrażenie, że ta monotonja życia, jakie prowadzimy ten nigdy niczem niezamącony spokój, jaki u nas panuje, wprowadziły mnie w jakiś dziwny nastrój. Chciałbym jakiejś zmiany, jakiegoś silniejszego wstrząśnienia — a tu nic, wiecznie spokój, szczęście i zadowolenie. Przecież i aniołom kiedyś niebo się musi piekielnie znudzić!!

Odetchnąłem. Wiedziałem, że nieraz mniej kwiecista wymowa wzruszała żonę moją do łez i byłem pewny wygranej.

— O, tak, — zauważyła Ethel — masz rację. Żebyś ty wiedział, jak i mnie nieraz to wszystko nuży i chciałabym uciec z domu i nie widzieć nikogo, nawet ciebie.

Nigdy nie słyszałem Ethel, wygłaszającej takie zdania. To też spojrzałem zdumiony.

— To nie bardzo ładnie z twej strony, Ethel, ze strony żony — zauważyłem.

— Ja wiem, że to nieładnie, ja wiem, mój drogi, to też dotychczas nigdy tej kwestji nie poruszałam. Wy, mężczyźni, — ciągnęła, zapalając się — nigdy tego nie zrozumiecie, że choć żona kocha was ogromnie, to jednak i ona może mieć chwilę, w których jej ta miłość i ten wybrany przez nią mężczyzna—ciążą. Ty nie masz pojęcia o tem, jak ja czasem tęsknię za tem, by móc włożyć na głowę kapelusz i pójść w świat, nie pytana przez nikogo:— dokąd idę, dlaczego wychodzę, jak często chciałabym gościć u siebie osoby, których ty nie lubisz, ale które mnie są miłe, jak często pragnęłabym odwiedzić osoby, które chcę zobaczyć, jak pragnęłabym pójść spać wtedy, kiedy ja jestem zmęczona, a wstać wtedy, kiedy ja mam do tego ochotę. Wierzaj mi — drogi — że pożycie dwojga osób jest ciągłym łańcuchem poświęceń jednego dla drugiego. Gdy tylko jedno ogniwo przerwiesz — przerywasz całą harmonję pożycia małżeńskiego.

Dziś widzę, iż słowa Ethel były słuszne i mądre, wtedy jednak czułem się obrażony.

— Jeśli tak bardzo życzysz sobie uciec odemnie — zacząłem.

— Ależ nie — kochanie, przerwała, śmiejąc się, — nie bądźże dzieckiem, ja tylko chciałabym na jakiś czas, nie na długo,ot! na jeden mały miesiąc pojechać w świat, aby odetchnąć nowym, ostrzejszym powietrzem, zaczerpnąć nowych wrażeń, i... wrócić do mego stęsknionego mężulka.

Czułem się dotknięty. Uważałem, iż oświadczenie Ethel jest zupełnie nie na miejscu, że jest bardzo nie-kobiece, że zawiodłem się na niej, że nigdybym się tego nie spodziewał i t. d. Dość, iż straciłem zupełnie ochotę do jazdy. Tak, wiedziałem już napewno, że nie pojadę.

A wieczorem, gdym tulił moją małą żoneczkę, Ethel, miałem wrażenie, iż wróciłem z dalekiej podróży.

Tłóm. Marion.

Niemcy w ogniu kryzysu.

Analiza poczynań sanacyjnych państw Europy Środkowej, o czem pisaliśmy obszernie w jednym z poprzednich artykułów — narzuca nam konieczność sprecyzowania poglądów na sytuację w Niemczech, jako niezbędne uzupełnienie całokształtu sytuacji gospodarczej Europy Środkowej.

Kryzys gospodarczy Niemiec nie osiągnął dotąd swego największego natężenia. Następujące w coraz większej liczbie upadłości i krachy są etgo natężenia najdokładniejszym odbiciem, a właśnie ilość ich wskazuje na ten fakt, że jest się jeszcze bardzo daleko od momentu konsolidacji życia gospodarczego.

Kryzys w Austrji jest tylko pewnem echem okropnej sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy, gdyż zjawiska te tkwią głęboko w naczyniach krwionośnych przemysłu i handlu niemieckiego, a tylko świeża przemiana materji spowodować może zasadnicze zmiany i przynieść poprawę.

W pierwszym rzędzie występuje okropny głód gotówkowy, który spowodowany jest, tak jak i u nas, polityką rządu, idącą w kierunku utrzymania — przy pomocy zakazów i ograniczeń — kursu marki złotej.

Ta polityka restrykcji ma swą dobrą stronę o tyle, o ile zmusiła do zaprzestania druku banknotów.

Z drugiej strony jednak polityka ta prowadzi do zubożenia ludności z której wyciśnięto kolosalne sumy podatkowe powodując w ten sposób zanikanie gotówki na rynkach wewnętrznych.

W ten sposób zapewniona została wprawdzie równowaga budżetowa i utworzona mocna podstawa pod odbudowę gospodarczą kraju, ale pokolenie współczesne musi nieść na swych barkach ciężar wielkiej wojny jaką wiodło państwo z ostatniemi placówkami inflacji.

Przytem nadmienić trzeba, że ludność żyje jeszcze niewygasłemi wspomnieniami okresu inflacyjnego.

Masy nie przezwyciężyły dotąd swego wstrętu przed regularnym obrotem pieniężnym, a wprowadzone w swoim czasie (chybione zresztą zupełnie) zarządzenia, które spoczęły już dawno w lamusie biurokratycznych pomysłów z nieprawdziwego zdarzenia — działają dziś jeszcze na psyche zbiorowości.

Tem właśnie tłumaczy się niechęć z jaką ludność składa swe pieniądze na otwarte konto, wskutek czego banki nie dysponują wielką ilością płynnego pieniądza. Banki mogą, uwzględniając swe potrzeby, udzielić tylko 1 i pół procent miesięcznie, gdyż podwyżka stopy procentowej pociąga katastrofalne skutki w przemyśle, który i tak już dusi się formalnie z powodu drożyzny gotówki.

Ze swej strony posiadacza drogocennej gotówki może otrzymać z ledwością 4 procent miesięcznie. Przy takich różnicach stopy procentowej tylko część ludności niemieckiej pieniądz swój kieruje do banków, inni zaś, idąc na lep wysokich procentów, podtrzymują lichwę, giełdę i niezdrową spekulację.

Jednym z nader przykrych zjawisk, które dotkliwie odczuwa cała ludność, jest wzrastająca drożyzna, wywołana nieufnością do pieniądza.

Zrozumiałą jest rzeczą, że sprawy te mogą się unormować stopniowo, z biegiem czasu, gdy wielkie, ogólno-europejskie problemy zostaną pomyślnie rozwiązane.

W ciągu czterech miesięcy b. roku nadwyżka importu nad wywozem wyniosła jeden miljard marek złotych, przy czem tylko 300 miljonów przypada na surowce, a 700 — na delikatesy i przedmioty zbytku.

Niezbędne ograniczenie konsumpcji dotąd nie nastąpiło, a przecież w ten właśnie sposób mogą się wygładzić ostre kanty przesilenia.

Ponieważ zaś Niemcy spotrzebowały dewiz zagranicznych na sumę 700 miljonów, przeto i ta okoliczność spotęgowała głód gotówkowy i podrożenie kredytu.

Widzimy więc, że inflacja podkopała fundamenty moralne niemieckiego życia gospodarczego. Rząd widział się zmuszonym do powzięcia pewnych środków i opracowuje projekt ustawy na podstawie którego ucieczka dłużnika od jego zobowiązań zostanie znacznie utrudniona.

Niemcy bowiem potrzebują dla swego wyzdrowienia zapewnień prawnych dla wierzyciela i zniżenia kosztów gotówki.

Gdyby się to nie udało osiągnąć — kryzys zaostrzyłby się znacznie.

Dlatego właśnie wszystko zależy od zaufania zagranicy i od zwiększenia kredytów międzynarodowego kapitału. W Niemczech kryzys gospodarczy poprzedzony został przez kryzys giełdowy.

Ilość banków zmniejszyła się wydatnie, a cała ich działalność oparta została i przystosowana do nowych warunków. Około 200.000 urzędników usunięto z banków co z punktu widzenia społecznego, było zjawiskiem ujemnem, ale koniecznem, gdyż w przeciwnym razie całe życie gospodarcze załamałoby się pod tym ciężarem.

Tym radykalnym posunięciom zawdzięczać anleży okoliczność, że większość śerdnich i wielkich banków wyszła zwycięsko z tej ciężkiej próby z nienaruszoną nietkniętą energją.

Akcja pomocy na giełdzie okazała się niezbędną dopiero ostatnia. Wówczas mianowicie, gdy przystąpiono stosownie do rozporządzeń ustawy, do ustalenia bilansów złotowych i do zminejszania związanego z tem zjawiskiem kapitału zakładowego towarzystw akcyjnych. Zniżka kursów, jaka w związku z tem nastąpiła, zmusiła zarządy towarzystw do ścisłego przeprowadzenia tej akcji.

Cały szereg czynności, związanych z tem zjawiskiem, zapewni bankom na pewien czas produkcyjną pracę — naturalnie na bardzo ograniczonej podstawie.

Niemcy niewątpliwie przetrwają kryzys ponieważ posiadają zdrowe podstawy i niezmożoną enrgję.

Dzisiaj jednak wyciąganie jakichkolwiek wniosków, przesądzanie czasu, trwania poszczególnych etapów kryzysu i związanych z nim zjawisk — byłoby nadto śmiałe, a w każdym razie przedwczesne.

Observer.

Ulga w dopłacie do świadectw przemysłowych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Minister skarbu na skutek starań sfer przemysło handlowych zarządził następującą zmianę terminów uiszczenia do kas skarbowych dopłaty zwyżki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Dopłata ta uiszczona ma być w dwóch równych ratach: do dnia 30 czerwca oraz do dnia 20 sierpnia rb.

Wymiana banknotów markowych na złote.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Z dniem 1-go lipca rb. marka polska zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 4 1924 roku przestaje być prawnym środkiem płatniczym. Pozostałe w obiegu marki będą wymieniane przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe oraz oddziały Banku polskiego do dnia 31 listopada 1924 roku, poczem zaś do dnia 31 maja 1925 roku tylko przez centralną kasę państwową oraz oddziały Banku polskiego.

Zamiana banknotów markowych nadsyłanych lub przywożonych z zagranicy na złote odbywać się będzie w Banku polskim na zasadach następujących:

1. Równowartość nadsyłanych marek polskich może być: a) zapisana na dobro rachunku nadsyłającej osoby lub firmy, o ile rachunek taki istnieje w Banku polskim lub w jakimkolwiek innym banku polskim, wskazanym przez klijenta, b) przesłana w efektywnych banknotach złotowych pod wskazanym adresem, c) przesłana pod wskazanym adresem w czeku na zagraniczną walutę, przyczem czek obliczony zostanie po kursie sprzedaży, zanotowanym w cedule giełdy warszawskiej w dniu dokonania zamiany.

2. Przy wymianie nie liczy się żadnej prowizji, natomiast w razie wysłania za granicę efektywnych banknotów złotowych lub czeku na walutę zagraniczną Bank polski liczyć musi własne koszty, związane z przeprowadzeniem korespondencji oraz porto i asekurację. Ponieważ koszty te wynoszą nie mniej jak 1 złoty od przesyłki, należy nadsyłać do wymiany banknoty markowe jedynie na sumy wyższe niż 1,800,000 marek.

3. Ze względu na istniejące przepisy dewizowe Bank polski posiadać musi dowód, iż banknoty, które mają być zamienione zgodnie z powyższemi zasadami, istotnie zostały nadesłane względnie przywiezione z zagranicy. Jako dowód służyć może list względnie pakiet, opatrzony zgraniczną nadawczą pieczątką pocztową względnie poświadczenie urzędu celnego.

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK OD UPOSAŻEŃ NIEZMIENIONY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ministerstwo skarbu zarządziło aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarach b. dzielnicy rosyjskiej i austrackiej był w miesięcu lipcu rb. dokonany w dotychczasowym trybie wedle skali ustalonej dla potrąceń podatku w maju rb., a ogłoszonej w nr. 96 „Monitora Polskiego" z dnia 25. 4. rb.

PAŃSTWOWY PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Przeciętna wartość złotego za pierwsze półrocze rb. ustalona zostaje do wymiaru państwowego podatku przemysłowego na 1.800.000 zł. Płatnicy państwowego podatku przemysłowego, nie obowiązani do co miesięcznych wpłat podatku winni w zeznaniach o obrocie za pierwsze półrocze 1924 r. wykazać obroty w złotych, przeliczając obroty markowe na złote wedle ustalonej obecnie przeciętnej wartości.



GOTÓWKA.

Dolary 5.18 i pół

CZEKI

Belgja 24.52 i pół—24.45
Holandja 194.10
Londyn 22.47 i pół
Nowy oJrk 5.18 i pół
Paryż 28.23
Praga 15.33
Szwajcarja 90.05
Wiedeń 7.32 i pół—7.31
Włochy 22,45
Miljonówka 0,54 — 0,52
Bony 0,74 — 0,72 — 0,74
Pożyczka 8-proc. 7,10 — 7,20
Pożyczka dolarowa 2,55
Tendencja mocniejsza dla franka.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 23 czerwca.

Dolary 5,23 i pół.

Tendencja mocna, dla akcji urzytmana, jak na giełdzie urzędowej.

Cegielski 0.50.
Parowozy 0.30.
Nafta 0.60.
Nobel 1.55.
Chodorów 4.60.
Przem. Lw. 0.30.
Sp. Zar. 3.70.
Bank dla H. i P. 1.50
Starachowice 2.20.
Rudzki 1.10.
Lilpop 0.54.
Węgiel 3.35.
Ostrowiec 6.20.
B. Handlowy 5.
B. Zachodni 2.
Kijewski 0.22.
Siła i światło 0,60.
Cukier 3 i pół.
Żyrardów 57 i pół.
Haberbusch 5.85.
Ćmielów 0.75.
Modrzejów 5.20.
Elektryczność 1.60.
Spirytus y.35.

Giełdy zagraniczne.

Gdańsk, 23 czerwca.
Zamknięcie

Czeki na Warszawę 110.85 —111.40
100 marek rentowych 138.528 — 139.222.
Telegraficzna wypłata na N. Jork 576.55—579.45.
Na Zurych 102.27 —102.78.

Londyn, 23 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy Jork 433.00.
Francja 79.50.
Belgja 92.50.
Włochy 100.06.
Szwajcarja 24.42.
Niemcy 18.125.
Austrja 307.000.

Paryż, 23 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn 80.10.
Nowy Jork 18.50.
Belgja j6.52.
Włochy 79.95.
Szwajcarja 328.

Zurych, 23 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 563 i pół.
Londyn 24.41.
Paryż 30.70.
Medjolan 22.42.
Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

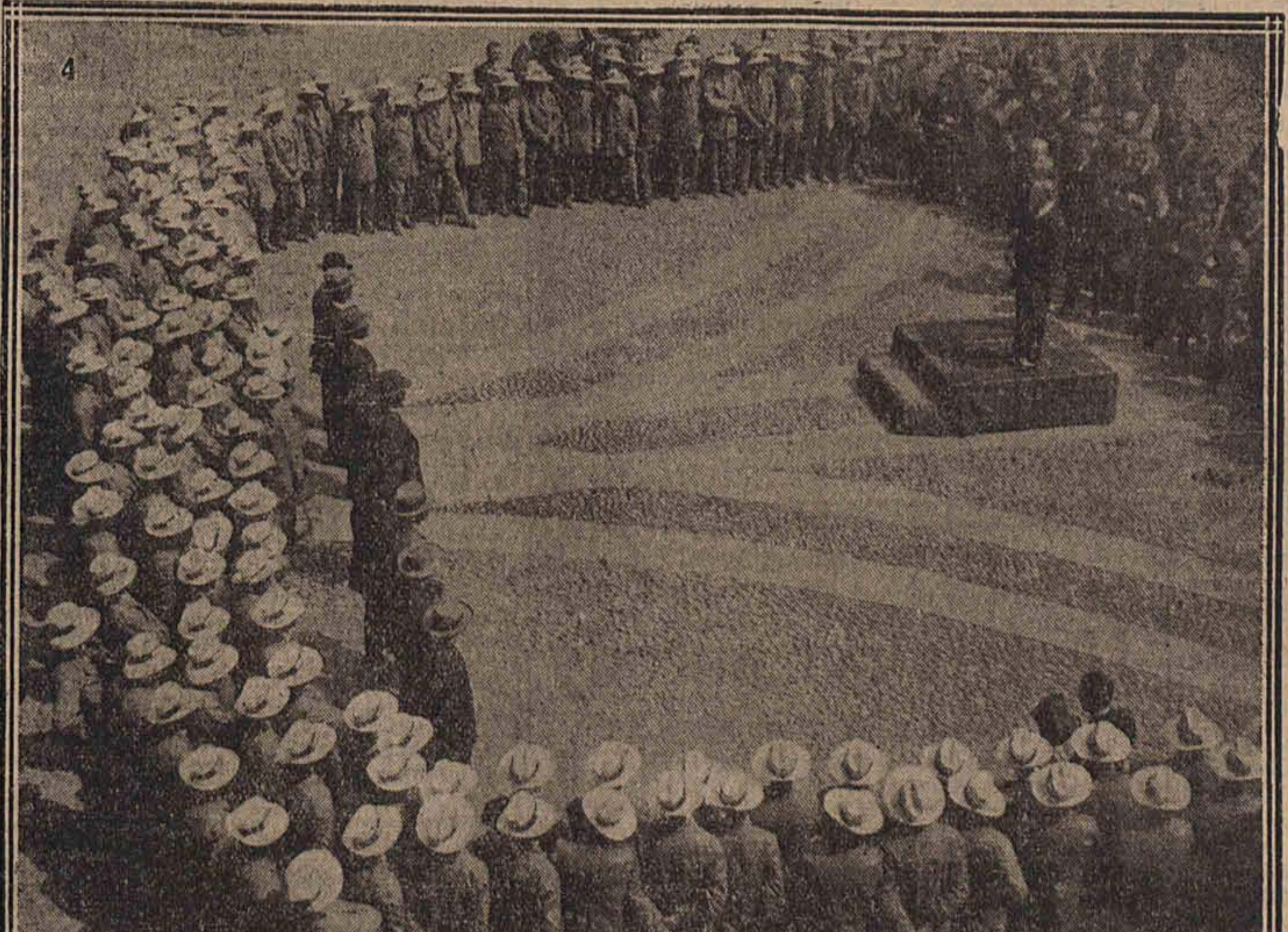
Zurych, 23 czerwca.

Nowy Jork 5.63 i pięć ósmych.
Londyn 24.42.
Paryż 30.55.









1. Doroczne wielkie wyścigi motocyklistów w Londynie. Start do wyścigu 10 kilometrów. 2. Na niebezpiecznym skręcie. 3. Zwycięzcy wyścigu: Thompson, Gladys, Birkenhead. 4. Wiec socjalistów rzymskich pod gołym niebem. Dep. Turati wygłasza mowę żałobną z powodu zabójstwa Matteotiego.

„Wolna miłość" w Rosji sowieckiej

przybiera charakter szkodliwego społecznie masowego zjawiska.

W „Prawdzie" omawiana jest teraz bardzo żywo jedna z bolączek w życiu obyczajowem Rosji porewolucyjnej, a mianowicie sprawa t. zw. wolnej miłości która znajduje nader licznych zwolenników w szeregach komunistycznych.

W artykule pod znamiennym bardzo nagłówkiem „O jednym z naszych wrzodów" autor zastanawia się nad szkodliwem dla życia społecznego zjawiskiem, rozpanoszenia się lekkomyślnych stosunków płciowych wśród komunistów.

Moskiewska komisja kontrolująca często ma sposobność napotykać fakty, graniczące z przestępstwem lekkomyślności w stosunkach płciowych, jaka daje się zaobserwować wśród komunistów Bigamia albo nawet poligamia, częsta zmiana żon stała się powszedniem zjawiskiem.

Często zdarza się, że komuniści opuszczają swe żony w najkrytyczniejszej dla nich chwili, jak w ostatnich miesiącach ciąży albo podczas karmienia, pozbawiając nieszczęsne kobiety i dzieci bez środków do życia.

A główne niebezpieczeństwo tkwi w tem, pisze autor, który sam jest członkiem komisji kontrolującej, że tacy osobnicy starają się usprawiedliwić swe postępowanie rozmaitemi teoretycznemi argumentami, szerząc w ten sposób zarazę coraz dalej.

Autor przytacza przykład jednego wypróbowanego komunisty, człowieka już nie młodego, który ma poza sobą bogatą przeszłość rewolucyjną z czasów caratu, ale odznaczającego się przy tem słabością w swem życiu seksualnem: zmienia on żony, jak rękawiczki.

W przeciągu nader krótkiego czasu ten lowelas komunistyczny zmienił tylko... 5 żon, które opuszczał w ostatnich tygodniach ciąży. Ale i to mu nie wystarczało, gdyż poza swemi każdorazowemi „legalnemi" małżonkami jeszcze prowadził przygodnie romanse miłosne.

Zwykły śmiertelnik wstydziłby się niechybnie, podobnej słabości. Ale ten don-żuan komunistyczny widział w tem jakieś niezwykłe bohaterstwo. Gdy bowiem został wezwany przez komisję kontrolną, oświadczył on z całą stanowczością, że inkryminowany mu zarzut uważa za „śmieszny", a w postępowaniu swem nie widzi nic antykomunistycznego. I rozwinął przytem „teorję" prawdziwej, komunistycznej moralności.

„Teorja" ta przedstawia się w głównych swych punktach, jak następuje:

1) Każdy oficjalny ślub, zawarty nawet bez ceremonji religijnych, byle tylko był zarejestrowany w urzędowem biurze czyni zależnymi od siebie męża i żonę i w rzeczywistości staje się prostytucją. A zatem jedyną formą współżycia małżeńskiego jest wolne, niczem nieskrępowane i pozbawione wszelkiego zainteresowania materjalnego współżycie.

2) Współżycie mężczyzny z kobietą może istnieć dopóty, dopóki łączy ich związek fizyczny i duchowy. Z chwilą, gdy do współżycia małżeńskiego wkrada się pierwiastek materjalny, staje się ono prostytucją.

3) Każdy człowiek jest z natury poligamistą, a że komunista przedewszystkiem jest człowiekiem, nie można go więc obwiniać za to, że zbyt często zmienia żony.

Ten gorący zwolennik „wolnej miłości" i przeciwnik prostytucji zrywał ze swemi żonami, gdy tylko dostrzegał z ich strony chęć korzystania z pożycia wzajemnego. A za takie „zainteresowanie materjalne" uważa on prośbę ostatniej z żon, aby dał jej dla mającego się narodzić za kilka dni dziecka poduszkę i parę starych koszul.

Inaczej odniosła się do sprawy tej komisja kontrolująca. Donżuan komunistyczny uznany został za szkodliwego dla społeczeństwa osobnika i skazany na wykluczenie z partji.

Fakt powyższy jest jednym z najbardziej charakterystycznych, ale bynajmniej nie jedynym.

W każdym razie zagadnienie to postawione zostało na porządku dziennym i rozwiązane zostanie prawdopodobnie wcale nie po myśli zbyt gorących zwolenników wolnej miłości.

SCALA VARIETE W ogrodzie. Dziś, Jutro i pojutrze. **Ceny zniżone o 50%.** — — Wejście tylko złp. 1,50. — — Krzesła i loża od złp. 2 do 5, — Nadzwyczajny Program № 2. **20 Salonowych atrakcji 20**

Wszechświat i Człowiek
wielkie pięciotomowe bogato ilustrowane dzieło naukowe oraz
Encyklopedję Orgelbranda
SPRZEDAM
Obejrzeć można codziennie od 11—2 w Związku Drukarzy, Nawrot 20.

PENSJONAT M. Basińskiej
w Poddębinie pod Tuszynem. Miejscowość nadzwyczaj zdrowa, lesista. Mieszkania suche, słoneczne, kuchnia wykwintna. Dla młodzieży i dzieci troskliwa opieka. Cena od 15 do 20 miljonów dziennie. Dla dzieci połowę. Wiadomość na miejscu u gospodarza Jana Labuka. 4621

Mieszkanie
Poszukuje 3 — 4 pokoji z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Oferty sub „M.G. (30)" do adm. „Republiki".

7-klasowa szkoła powszechna PRYWATNA ŻEŃSKA ANNY GAJST
ul. Kamienna Nr. 2.
Zapisy uczenic na rok szkolny 1924/1925 codzien. od 10 do 1 pp.
Cena przystępna.
Przy szkole freblówka. Do freblówki przyjmowane są dzieci od 4 do 7 lat. 3864—12

Piegi
żółte plamy, opaleniznę i t. d., usuwa pod gwarancją aptekarza J. Gedebuscha Axela krem do piegów cały słoik 3 złp. pół słoika 1.50 złp., do tego Axela mydło kawałek 75 groszy, do nabycia w Łodzi u pp. St. Majewskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 120, J. Ostromogilskiego Łódź, ul. Piotrkowska 17 i J. Auerbacha Zgierz. 736—8

Dr. med.
Wł. Polakowski
ginekolog-akuszer
mieszka obecnie przy ul.
Piotrkowskiej 113.
przyjm. od 5—6.

Chcę **kupić okazyjnie** kołnierz nurkowy lub pelerynę
Zgłoszenia ul. Sienkiewicza № 52 m. 21. 4620—2

Ważne dla właścicieli domów. 43193
Kwitarjusze komorniane oraz wykazy komornego i świadczeń porecza pdł. ostatniego rozporządzenia
A. J. Ostrowski, Piotrkowska 55. Tel. 354



Nowy rozkład pociągów
przychodzących i odchodzących z Łodzi.
Obowiązuje od 1 czerwca.

Łódź-Fabryczna.

ODJAZD.

6.10 (do Tomaszowa przez Gałków.)
7.25 (do Warszawy, pośpieszny, bezpośredni).
8.55 (do Koluszek).
10.00 (do Koluszek w niedzielę i święta).
12.20 (do Ząbkowic — z Koluszek pośpieszny).
13.30 (do Warszawy — z Koluszek pośpieszny).
15.20 (do Krakowa — z Koluszek pośpieszny).
17.00 (do Koluszek).
19.10 (do Gałkówka).
19.35 (do Warszawy, bezpośredni).
20.40 (do Piotrkowa — z Koluszek połączenie z pośpiesznym do Krakowa).
22.35 (do Krakowa).
23.40 (do Warszawy — z Koluszek połączenie z pośpiesznym do Krakowa i zwyczajnym do Ząbkowic i Katowic).

PRZYJAZD.

7.30 (z Krakowa pośp.)
8.30 (z Krakowa pośp. i z Piotrkowa zwycz.).
9.55 (z Tomaszowa).
10.25 (z Warszawy).
12.45 (z Koluszek).
15.45 (z Warszawy i z Katowic).
16.30 (z Warszawy, bezpośredni).
17.05 (z Koluszek).
21.05 (z Krakowa, pośp.)
21.45 (z Warszawy, pośpieszny).
22.45 (z Koluszek w niedzielę i święta).
23.07 (z Tomaszowa).
1.05 (z Warszawy i z Częstochowy).

Łódź-Kaliska.

Tranzytowe.

1.46— 2.02 Warszawa—Ostrów. (ekspress do Paryża).
2.42— 2.57 Ostrów—Warszawa.
5.32— 5.42 Poznań—Warszawa.
6.19— 6.29 Zbąszyn — Warszawa (ekspress z Paryża).
12.38—12.53 Warszawa—Zbąszyń.
13.48—14.02 Poznań—Warszawa.
22.03—22.23 Warszawa—Poznań.

Lokalne.

ODJAZD.

7.45 Łódź—Zbąszyń.
8.15 Tarnobrzeg.
13.30 Łódź—Warszawa.
16.00 Łódź—Sieradz.
19.25 Łódź—Łowicz.
19.40 Łódź—Ostrów.
20.00 Łódź—Kraków—Katowice (bezpośredni).

PRZYJAZD.

6.45 Kraków—Katowice—Łódź (bezpośredni).
9.25 Ostrów—Łódź.
9.40 Łowicz—Łódź.
10.20 Warszawa—Łódź.
12.00 Tarnobrzeg.
18.30 Zbąszyń—Łódź.
21.00 Sieradz—Łódź.

Pociągi tranzytowe przechodzą tylko przez Łódź, przyczem pierwsza liczba oznacza czas przybycia druga—czas odejścia.

Pociągi lokalne mają Łódź za stację krańcową.

Sienkiewicza 40. **KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych** **Sienkiewicza 40.**
Muzyka pod kier. p. Z. Sandomierskiego.
Uwaga: Dla członków Kooperatyw ceny miejsc zniżone

Dziś i dni następnych.
Tragedja współczesna i historyczna w 2 serjach, 12 aktów
Umierające narody
1-sza serja p.t. „Iskra Nienawiści"
W rolach głównych: **Helena Makowska, Egede Nissen, Frida Richard, Paweł Wegener, Otto Gebühr, Fryderyk Kortner.**
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ostatni seans o 9-ej wiecz.

MICHAŁ REITBERGER
Andrzeja № 7
jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych. Termin do uiszczenia **dopłat do świadectw przemysłowych (patentów)** i kart rejestracyjnych upływa z dniem **30 czerwca r. b.**
Nie odkładać na dni ostatnie. 4608-6

TANIO! WYPRZEDAŻ TANIO!
likwidacyjna najnowszych mebli stylowych po cenach najkonkurencyjniejszych. 4225-3
Piotrkowska 18 (skład mebli)

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-1

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 poł. i od 4 — 8
Tel. Nr. 28-98

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia 8—9 6—8 Dla pań 5—6

Dr.
H. Bergson
Akuszerja i chor. kobiece.
przyjmuje od 4—5.
Dzielna 6.
TELEFON 1-84

Dr. med
P. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—1 5— 8.

SANDAŁKI
skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle.
Petersilge
Piotrkowska 93

Pokój umeblowany
z całodzienn. utrzymaniem do odnajęcia od zaraz. Zgłaszać się Ewangielicka nr. 7. m. 6.

MIESZKANIE
nadające się na pracownię (2 pokoje z kuchnią)
przy ul PIOTRKOWSKIEJ № 91
I-sze piętro
zamienię na 2—3 pokoje z kuchnią w innym punkcie miasta. Wiadomość u dozorcy domu w drugim podwórzu.

MIESZKANIE
5-io pokojowe w najlepszym punkcie, ul. Piotrkowska, I piętro front z wszelkiemi wygodami i telefonem natychmiast do odstąpienia. Oferty pod „AB" do Administr. „Republiki". 4598-2

Młody inteligentny człowiek
poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu, z niekrępującem wejściem. Cena od umowy. Oferty do „Republiki" pod „N. N.". 4617—3

Mieszkanie w Warszawie
Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, elektryczność, gaz, telefon, balkon 4-te piętro, centrum przy dworcu
zamienię
na odpowiednie 3—4 pokoje z wygodami w Łodzi. Wiadomość „BE-TE-HA" Traugutta 5, tel. 781.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

A WYPŁATĘ, najtańsze ceny! na dłuższych terminach. Piękne etaminy, Francuskie saty, Trykotyna, Krepde-Chine, Protte, płótna, bostony, gabardiny i inne polecca „NADZIEJA" Kilińskiego 44.

OKAZYJNIE do sprzedania kompletna sypialka z materacami. (Cena 400 złotych). Kamienna 18 u stolarza. 4624

Lokale.

Pokój ew. 2 na dogodnych warunkach odnajmę inteligentnemu panu. Oferty do admin. „Republiki" „Raymond 41". 4534-3

Potrzebny jeden pokój z kuchnią z wygodami w pobliżu apteki B. Głuchowskiego, ul. Narutowicza № 6. 71-2

Poszukuję pokoju dla samotnego solidnego pana. Zapłacę odstępne lub zgóry. Pożądane bez mebli. Może być od gospodarza Oferty sub. „Fabrykant" do „Republiki". 4528-3

Posady.

Studentka Uniwersytetu Warsz. i zraelitka z muzyką poszukuje kondycji na wyjazd do 2-ga dzieci, ewentualnie tako towarzyszka dla starszej pani. Oferty sub „B. C." do adm. „Republiki" 94-2

Rutynowana nauczycielka z gruntowną znajomością gospodarstwa przyjmie w lepszym domu kondycję na wyjazd. Of. sub. „Wyjazd". 627—3

Dobra krawcowa poszukuje pracy. Wykonywa wszelkie roboty. Zgłoszenia pod adr. ul. Narutowicza 32, sklep materjałów piśmiennych. 72—3

Potrzebne kompletnie zdolne do pracowni sukien, ulica Pańska 18, m. 7. 61-2

Nauka i wychow

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12 m. 4. od 3 do 5 po poł.

Englishmen gives English lessons. Apply: „Englishmen" „Republika". 4618

Zagubione dokumenty.

Zagubiony został blanco-weksel na zł. 83, płatny 28-VI 1924. Wystawca Sz. Waksman. Weksel ta kowy unieważniam. Zwrócić L. Abramowicz, Zawadzka 23.

Zaginęła książeczka wojskowa na imię Michała Wajntretera wraz z notatnikiem, listami i 50 złp. Uczciwy znalazca zechce łaskawie zwrócić zgubę Andrzeja 13 u Złoczewskiego. 619-2

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zagraniczne i zaślub. po tekście 4 złote. Zaproszenia o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr

„Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach